Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie.
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 94. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 23 kwietnia 1929 r. | Rok XXIII.

Jan Dobrucki.

Reforma rolna w świetle krytyki.

V.

Braki i zalety reformy rolnej.

Uwagi Szanownego Autora, dotyczące parcelacji dóbr obywateli „zapatrzonych na Berlin" podzielam w zupełności i zapewniam, że osadnicy zrzeszeni w Związku odnoszą się z czcią do czcigodnych pionierów kultury polskiej i rolniczej jak: Chłapowskich, Jackowskich, Brownsfordów, Trzcińskich i Plucińskich. Uczciwa praca, wysoki poziom moralny, ukochanie idei, a nawet szlachetna tradycja narodowa są dla nas świętością. Pomni jednak na zasadę, „iż kto naprzód nie idzie, ten się cofa", uważamy demokratyzację warsztatów rolnych, zwłaszcza na naszych Kresach Zachodnich czy Wschodnich, za nieuniknioną konieczność dziejową i państwową. Myśląc o całości granic Państwa musimy liczyć się przez czas pewien z stratami natury gospodarczej.

W dziesięciu latach naszej niepodległości zrobiliśmy w tym kierunku wcale nie dużo, a i to, co zrobiliśmy, wzorem nie jest. Zachodzi obawa, iż byśmy z reformami naszemi znowu nie przyszli za późno. Dowód, że tak się stać może, to nasza szlachetna, wiekopomna, jednak zapóźno w swoim czasie przychodząca konstytucja majowa. Zgodzę się także z Szanownym Autorem w zasadzie i na tym punkcie, iż na osadach przy parcelacji należy osadzać „zasobnego, obeznanego z intensywną uprawą roli chłopa wielkopolsko-pomorsko-śląskiego". Tylko niestety małe zastrzeżenie. Co począć z służbą folwarczną parcelowanego majątku, której ustawa zastrzega stanowisko uprzywilejowane? Kwestja ta wymaga głębszej rozwagi i wyjaśnienia.

Obecna ustawa o reformie rolnej i dostosowane do niej rozporządzenia wykonawcze mają bezsprzecznie swoje wady i braki. Jest rzeczą odnośnych czynników ustawodawczych i rządowych braki te uzupełnić, a wady i niedomagania usunąć. Uwaga, „iż osadnicy bez należytej wiedzy fachowej i środków finansowych produkcji rolnej nie podniosą", jest zupełnie słuszna i w przyszłości niedalekiej w noweli do ustawy o reformie rolnej znaleźć musi swój wyraz. Dziś wydajność roli, intensywność i opłacalność gospodarstwa rolnego zależną jest prawie głównie od kierownika gospodarstwa. W żadnym innym zakładzie o charakterze handlowym czy przemysłowym indywidualność kierownika nie odgrywa tak dominującej roli, jak w rolnictwie. W noweli do ustawy musi znaleźć podkreślenie **moment wykształcenia fachowego.** Szkoła rolnicza lub kursa rolnicze powinny być nieodzownym warunkiem kandydata przy nadziale ziemi. Wykształcenie fachowe i ogólne sprowadzi wykonanie ustawy o reformie rolnej na zdrowe i właściwe tory.

Równorzędnym czynnikiem składowym **z umiejętnością** jest kapitał zakładowy i obrotowy w gospodarstwie rolnem. Rzeczą ustawodawstwa będzie, uwzględniając nasze państwowe możliwości finansowe zadecydować, czy pozostawia się sprawę tę inicjatywie prywatnej, czy też Państwo weźmie na się część tego ciężaru. Stwierdzić należy, iż skoro te dwa czynniki będą należycie reprezentowane i sharmonizowane, to bez obawy możemy rozparcelować majątek nawet o znacznej kulturze. Na ośrodku jednak, który dziś wedle nomenklatury ustawy o reformie rolnej nosi szumną nazwę „gospodarstwa wzorowego", który w regule nowinien pozostać, musi Państwo osadzać jednostki, będące rzeczywiście reprezentantami wiedzy ogólnej i kultury narodowej, wzorem gospodarności, jednostki wysoko uspołecznione, umiejące służyć idei. **Kierownik „gospodarstwa wzorowego" musi być kością pacierzową nowego osiedla** i kierownikiem moralnym nowych gospodarzy. Dzisiejszy system sprzedaży ośrodków w drodze przetargu jest głupstwem. Mogę zapewnić, iż jeśli rozparceluję majątek w sposób tu podany, to osiedle takie będzie granitową opoką naszej gospodarczej tężyzny, ogniskiem kultury rolnej i narodowej, wzorem cnót obywatelskich i niezachwianą ostoją ładu społecznego.

Wkońcu słów kilka o parcelacji prywatnej, którą p. Dr. Zbąski uważa za najracjonalniejszą i właściwie do celu prowadzącą. Z doświadczenia stwierdzić mogę, iż w naszych warunkach kulturalnych i finansowych, przy specjalnej strukturze psychicznej chłopa polskiego, lecącego na ziemię, bez liczenia się z rozporządzalnemi środkami, **parcelacja prywatna jest zupełnie rzeczą nierealną.** Zdaniem mojem, przyszła nowela do ustawy o reformie rolnej musi parcelację prywatną albo zupełnie usunąć, lub poddać ją bezwzględnym rygorom Ministra Reform Rolnych i Urzędów Ziemskich. Przemawiają za tem względy nietylko gospodarcze, ale narodowe i państwowe.

Małocin, w kwietniu 1929 roku.

Kontrola nad Niemcami będzie obostrzona.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.")

Paryż, 22. 4. Opinja publiczna w Paryżu śledzi gorączkowo sytuację polityczną w związku z kryzysem w rokowaniach reparacyjnych.

Znany publicysta Pertinax pisze w „Echo de Paris", że Schacht przywiezie z Berlina **nowe projekty** wysunięte pod naciskiem rządu Rzeszy.

„Le Journal" widzi tylko dwie możliwości: albo Niemcy zgodzą się na warunki aljantów, albo też pozostaje w mocy plan Davesa, przyczem należy **ostro kontrolować Niemcy,** aby nie sabotowali planu. Jeżeli gospodarcze położenie Niemiec ulegnie poprawie, podniesie się spłata roczna z tytułu planu Davesa i wynosić będzie w myśl t. zw. wskaźnika dobrobytu do 3.7 miljarda marek rocznie (obecnie 2,5).

Prasa lewicowa wypowiada się za nową dyskusją w sprawie ostatecznego ustalenia wysokości spłat. W tym duchu piszą „Quotidien" i „Volonté". **W.**

* * *

(n) Niemcy narzekają na **„ciężkie" czasy,** a budują kosztowne pancerniki i **hulają** za pieniądze otrzymane w formie pożyczek z Ameryki. Według zestawienia jednego z pism angielskich, w Niemczech jest czynnych **8000 kabaretów,** które w zeszłym roku miały obrotu **6 miljardów mar.k.** Kabarety owe zatrudniają 286.000 ludzi (nie licząc 35.000 muzykantów). W ciągu roku wypili „biedni" Niemcy w tych kabaretach **20 miljonów butelek szampana** i około 60 miljonów innych win.

Finansowy „genjusz" Niemiec okazał się politycznem... dzieckiem

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 4. Prasa berlińska omawia wystąpienie dr. Schachta na konferencji paryskiej i chwali jednogłośnie energiczne stanowisko delegacji w sprawach finansowych. Pogląd prasy niemieckiej na polityczne żądania jest jednak niejednolity.

Organy prawicowe manifestują swoje zadowolenie, podczas gdy pisma umiarkowane są wyraźnie przygnębione.

Demokratyczna „Vossische Zeitung" zaznacza, że Schacht, korzystając z przywileju niezależności, **nie powinien był utrudniać polityki zagranicznej Niemiec przez wysunięcie postulatów natury politycznej.**

P. von Gerlach cytuje w swojej pacyfistycznej „Welt am Montag" zdanie miarodajnej osobistości dobrze znającej Schachta, która twierdzi, że **jest on finansowym genjuszem, ale politycznem dzieckiem.** Wszystkie zasługi natury finansowej uzyskane przez Schachta na konferencji paryskiej, przekreślił on sam swoim szkodliwym wyskokiem politycznym. „Welt am Montag" sądzi, że mądrość amerykańska pomoże Europie w rozwiązaniu zagadnienia odszkodowań.

Rząd Rzeszy stara się zatrzeć przykre wrażenie wystąpienia Schachta w Paryżu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 4. Delegaci niemieccy: dr. Schacht, prezes Banku Rzeszy, oraz dr. Vögler, znany przemysłowiec nadreński, wezwani zostali do Berlina i odbyli w niedzielę pięciogodzinną konferencję z radą ministrów Rzeszy.

Na konferencji tej ustalono, że argumenty dr. Schachta, przedstawione na komisji finansowej w Paryżu, nie miały charakteru politycznego, a stanowiły jedynie uzasadnienie niemieckich możliwości gospodarczych. Propozycja niemiecka płacenia 650 miljonów marek rocznie nie stanowiła ultimatum, a była jedynie podstawą do dalszej dyskusji.

Delegaci niemieccy zatrzymują nadal swoją niezależność. Rząd Rzeszy liczy jednakże na pomyślne zakończenie rokowań.

W niedzielę wieczorem udali się delegaci niemieccy z powrotem do Paryża. Ponieważ przybędą oni tam dopiero w poniedziałek po południu, przełożono plenarne posiedzenie konferencji na wtorek przed południem. **B.**

Zgon ks. sen. Londzina.

Cieszyn, 22. 4. (tel. wł.) W niedzielę w południe zmarł ks. senator Londzin, o którego chorobie pisaliśmy niedawno. Zmarły przez 24 lata piastował mandat poselski ziemi cieszyńskiej, początkowo w parlamencie austrjackim, potem w polskim. W ostatnim czasie był burmistrzem miasta Cieszyna.

Zastępca min. Matuszewskiego

uległ wypadkowi samochodowemu.

Budapeszt, 22. 4. (tel. wł.) Zastępca min. Matuszewskiego na stanowisku posła polskiego w Budapeszcie radca Łazarski uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. Podczas przejażdżki w okolice Budapesztu auto stoczyło się do głębokiego 8 metrów rowu i przewróciło się. W aucie znajdowały się 2 panie i 3 panów. Wszyscy odnieśli ciężkie obrażenia.

Uroczysta dekoracja 430 pocztowców i kolejarzy.

Warszawa, 22. 4. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się uroczysta dekoracja 430 kolejarzy i pocztowców. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze św. Jana, na które przybył Prezydent z całą świtą. Po nabożeństwie delegacja złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie minister komunikacji podejmował pocztowców i kolejarzy śniadaniem. Po południu kolejarze i pocztowcy byli na przedstawieniu w Operze, o godz. 7-ej wieczorem udali się na Zamek, dokąd przybyli ministrowie: komunikacji, poczt i spraw wewnętrznych oraz szereg dygnitarzy państwowych. O godz. 8-ej wieczorem Prezydent Mościcki wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedstawionych do dekoracji witał jako przedstawicieli państwowo-twórczej i owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Następnie dekorował krzyżem zasługi minister komunikacji Kühn kolejarzy, minister Boerner pocztowców. Udekorowanych przedstawiano Prezydentowi grupami. Wieczorem odbył się raut w salach Zamku.

Zofja Nałkowska otrzymała nagrodę literacką m. Łodzi.

Łódź, 22. 4. (tel. wł.) Nagrodę literacką miasta Łodzi, wynoszącą 10.000 złotych, przyznano Zofji Nałkowskiej za całokształt twórczości literackiej.

Niemieccy i polscy przyjaciele pokoju spotkali się w Królewcu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Królewiec, 22. 4. Staraniem niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka odbył się pierwszy z cyklu wieczorów dyskusyjnych poświęconych zbliżeniu polsko-niemieckiemu.

Ze strony niemieckiej przemawiał naczelnik wydziału ministerstwa, poseł socjalistyczny Falkenberg. **Nawoływał on do zawarcia traktatu handlowego z Polską i do złagodzenia form współżycia z mniejszościami narodowemi** po obu stronach granicy.

Kolejny mówca, b. poseł Wyzwolenia, **adwokat Łypacewicz**, prezes Polskiego Tow. Przyjaciół Pokoju, wyraził swoją niewiarę w przyszłą wojnę polsko-niemiecką. Niemcy i Polska gospodarczo uzupełniają się, wobec czego traktat handlowy powinien dojść do skutku, przyczem oba państwa winny ponieść pewne ofiary. Łypacewicz zaznaczył, że życzy, aby Niemcy rozkwitły, gdyż szczęście Niemiec, zdaniem —, mego, byłoby również szczęściem Polski.

Ostatni przemawiał prezes Niemieckiego Tow. Przyjaciół Pokoju, **b. generał baron von Schoenaich**, który nazwał **myśl o przyszłej wojnie zbrodnią wobec ludzkości.** Z propagandą nienawiści można walczyć tylko przez wzajemne ustne porozumiewanie się. Niemcy i Polska mają do wyboru **wzajemne współżycie** w przyjaźni albo wspólną śmierć w nienawiści. **B.**

*

(n) W liście wystosowanym dnia 2-go kwietnia br. do b. konsula St. Srokowskiego w Milanówku p. **Batocki**, czołowy polityk wschodniopruski, na wymówki czynione jego ziomkom, iż pałają żądzą odwetu, podkreślił co następuje: **„Kein vernünftiger Mensch in Ostpreussen wünscht einen Krieg Deutschlands mit Polen".** (Żaden rozsądny człowiek w Prusiech Wschodnich nie życzy sobie wojny niemiecko-polskiej).

Dziesięciolecie oswobodzenia Wilna.

Wilno, 22. 4. (tel. wł.) Wczoraj odbył się uroczysty obchód dziesięciolecia oswobodzenia Wilna. Na uroczystość przybyli: gen. Rydz-Śmigły w zastępstwie marszałka Piłsudskiego, min. Prystor, Staniewicz i szereg wyższych wojskowych. O godz. 12 rano odbyło się nabożeństwo w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, po nabożeństwie zaś defilada garnizonu wileńskiego. Po defiladzie odbyła się przy tłumnym udziale publiczności uroczysta akademja w sali miejskiej. Akademję zagaił prezydent miasta Wilna, następnie przemawiał gen. Rydz - Śmigły. Jako ostatni przemawiał poseł Kościałkowski.

Zjazd delegatów Chrześc. Zw. Zawodowych b. Kongresówki i Kresów Wschodnich.

Warszawa, 22. 4. (tel. wł.) W niedzielę odbył się tu zjazd delegatów Chrześc. Związków Zawodowych b. Kongresówki i Kresów Wschodnich przy udziale około stu delegatów. Przewodniczył mecenas Engiel z Wilna. Referaty wygłosili: poseł Chaciński na temat chrześcijańskiego ruchu wobec aktualnych zagadnień polityki, dr. Zawadzki „Ch. Z. Z. a samorządy", poseł Urbański „O zadaniach w taktyce Ch. Z. Z. w chwili obecnej" Na zjeździe wybrano nowy zarząd główny, do którego weszli m. in. posłowie Chaciński i Urbański, p. Haras z Łodzi, Kosmaczewski z Częstochowy, Pasiński, Pawlak, Koralewski. Do rady głównej weszli ks. Albrecht, pos. Bitner, ks. Gąsiorowski, Morawski, Dobrzyński i inni.

W Rosji sowieckiej wzajemnie się pożerają.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 4. Z Moskwy donoszą tutaj: Prezes Banku Sowieckiego Scheinmann został usunięty ze swojego stanowiska. Następcą jego został mianowany Piatakow. Nowe to przesunięcie jest dalszym objawem wzrastającego kryzysu w Rosji sowieckiej i projektu izolowania (odosobnienia) Stalina od dawnych przywódców rewolucji bolszewickiej. Partja moskiewska żąda mianowicie usunięcia od władzy Tomskiego, Rykowa i Bucharina. Rewolucja rosyjska staje się w ten sposób hydrą, która pożera własne dzieci. **B.**

Bezpośrednia komunikacja między Litwą a Polską.

Warszawa, 22. 4. (tel. wł.) Radca ministerstwa spraw zagranicznych Szumlakowski wyjedzie z Kowna do Warszawy we wtorek. W wyniku przeprowadzonych rokowań w dniu 1 czerwca rozpocznie się bezpośrednia komunikacja kolejowa między pogranicznemi stacjami Litwy i Polski.

Obniżenie opłat za paszporty zagraniczne.

„Kurjer Polski" donosi, że w dniach najbliższych ogłoszone zostanie rozporządzenie w myśl którego opłata za paszporty obniżona zostanie do zł. 125

Nieszczęśliwy wypadek na meczu piłki nożnej.

Łódź, 22. 4. (tel. wł.) Podczas meczu piłki nożnej między Polonją warszawską a Turystami łódzkimi bramkarz Polonji Antoni Keller, 19-letni student uniwersytetu chwytając piłkę, pośliznął się i upadł, doznając krwotoku wewnętrznego. Przewieziono go wieczornym pociągiem do Warszawy.

Zjazd Chrześc. Zw. Służby Domowej.

Warszawa, 22. 4. (tel. wł.) W niedzielę odbył się tu zjazd Chrześc. Związku Służby Domowej, połączony z poświęceniem domu dla starych, niezdolnych do pracy służących. Poświęcenia dokonał ks. kardynał Kakowski w obecności nuncjusza papieskiego, szeregu wybitnych duchownych i działaczów społecznych. Schronisko, wybudowane przez Chrześc. Związek Służby Domowej z własnych funduszów, posiada 30 miejsc, ma również mały szpital dla rekonwalescentów, którzy nie mogą pracować zaraz po wyjściu ze szpitala.

Dlaczego zjazd Stahlhelmu został zakazany?

Sensacyjne przemówienie prezydenta Sahma.

Czwartkowe posiedzenie sejmu gdańskiego budziło wielkie zainteresowanie ze względu na dyskusję nad interpelacją nacjonalistów dotyczącą zakazu urządzenia kongresu Stahlhelmu.

Posiedzenie Volkstagu obfitowało **w szereg burzliwych momentów** i miejscami wywiązywała się niezwykle ostra utarczka słowna, szczególnie podczas przemówień nacjonalistów. W kuluarach **omal nie doszło do bójki**, zażegnanej przez socjalistów. Na uwagę zasługuje przemówienie prezydenta Sahma, który wyłuszczył motywy, jakiemi kierował się senat zakazując odbycia kongresu. Prezydent Sahm powiedział m. in.: **„W dużej mierze wpłynęła na decyzję wiadomość, iż na wypadek zaburzeń w Wolnem Mieście siły zgrupowane na zewnątrz Gdańska przystąpiłyby do akcji w swych skutkach dla Gdańska bardzo przykrej".**

Ten ustęp mowy prezydenta Sahma nabiera szczególniejszego posmaku w świetle karykatury zamieszczonej w „Danz. Volksst.", a przedstawiającą bójkę stahlhelmowca z komunistą, z boku zaś podnoszący się szlaban graniczny i stojące w pogotowiu wojsko polskie. Rysunek pisma socjalistycznego zaopatrzony został w soczysty tytuł „Od wystąpienia stahlhelmowców do wkroczenia Polski".

Kronika telegraficzna.

Łódź, 22. 4. (tel. wł.) Do Warszawy wyjechali jako delegaci łódzcy posłowie robotniczy do ministra pracy i opieki społecznej celem domagania się od rządu środków, któreby zmniejszyły bezrobocie i wzmogły ruch budowlany.

Białowieża, 22 4. (tel. wł.) Jutro rozpocznie się w puszczy Białowieskiej reprezentacyjne polowanie na głuszce z udziałem ministra Niezabytowskiego, wojewody Raczkowskiego, Kirsta i Józewskiego.

Dalsze zwycięstwa Polaków w Nicei.

Nicea, 22. 4. (tel. wł.) W sobotę w trzecim dniu konkursów hippicznych porucznik Starnawski zdobył pierwsze i drugie miejsce w konkursie myśliwskim, rotmistrz Królikiewicz i porucznik Szosland wstęgi honorowe. W konkursie o nagrodę Monte Carlo pierwsze miejsce zdobył Włoch, drugie podpułk. Rómmel, trzecie porucznik Rojcewicz.

Bójka między studentami w Łodzi.

Łódź, 22. 4. t(el. wł.) W restauracji na Pohulance w nocy z soboty na niedzielę doszło do bójki między studentami korporacji „Venezja" a członkami żydowskiej korporacji „Fraternitas". Obydwie korporacje miały swoje zebranie. Po pewnym czasie doszło do starcia między obu grupami studentów, przyczem w ruch poszły krzesła i meble, a w pewnym momencie rozległy się strzały rewolwerowe. Ogółem 30 osób poraniono w bójce dosyć poważnie.

Tragedja w rodzinie kolejarza.

Katowice, 20. 4. (tel. wł.) Wczoraj rozegrała się tragedja w rodzinie kolejarza Leopolda Piecha. Po skończonej pracy Piech wracał torem kolejowym do domu. Nie słyszał on nadjeżdżającego pociągu osobowego, który wpadł na niego i obciął mu głowę. Kiedy zwłoki przewieziono do domu, 19-letni syn, chory od dłuższego czasu, doznał takiego wstrząsu, iż padł trupem na miejscu.

Zgon brata ces. Wilhelma.

Berlin, 22. 4. (tel. wł.) W majątku Hemmelmark w Szlezwiku-Holsztynie zmarł po krótkiej chorobie książę Henryk pruski, najstarszy brat byłego cesarza Wilhelma.

Wielkie uroczystości w Rzymie.

Rzym, 22. 4. (tel. wł.) Wczoraj w rocznicę założenia Rzymu i święta pracy, w całym kraju odbyło się przejście stu tysięcy młodzieży t. zw. awangardystów do partji faszystowskiej. Każdy z awangardystów otrzymał z rąk starszych faszystów książkę o doktrynie faszystowskiej. Wczoraj odbyło się odsłonięcie i inauguracja szeregu dzieł dokonanych w roku bieżącym. Otworzono nowy park Colosseum, odsłonięto nowe wykopaliska przy teatrze Argentina i groby Scypionów przy Via Appia. Rano odbyła się poza tem defilada 50.000 faszystów przed Mussolinim, wieczorem miasto było iluminowane.

Zuchwały napad bandytów na kasy wojskowe w Kronsztacie.

Donoszą z Leningradu o zuchwałym napadzie zbrojnym na kasy wojskowe w Kronsztacie. Złożona z kilunastu napastników grupa bandytów zamordowała kilku strażników, poczem wdarła się do podziemi, w których znajdowały się kasy wojskowe w Kronsztacie. Napastnikom udało się zrabować około 200 tys. rubli. W czasie, gdy bandyci wycofywali się ze zdobytym łupem, wywiązała się gwałtowna strzelanina, podczas której dwóch napastników padło trupem.

Nowy typ armaty przeciwlotniczej.

Nowy Jork, 21 kwietnia.

Według doniesień tutejszych dzienników w wytwórniach broni w Ogden (StanieUtah) wypracowano model nowego typu automatycznej szybkostrzelnej armaty przeciwlotniczej, kalibru 37 mm, wyrzucającej 150 pocisków na minutę. Szybkość początkowa pocisków dochodzi do 3 000 stóp na sekundę. Nową broń wynalazł znany specjalista w tej dziedzinie J. M. Browning, który zmarł przed wykonaniem modelu.

Ilustracja do telegramu PAT'a.

Londyn 18. 4. Ajencja Havesa donosi, że w Meksyku od wczoraj panują znowu normalne stosunki.

Listy z Paryża.

Nasza flota wojenna.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w kwietniu.

Państwo polskie ma dostęp do morza zamkniętego, to znaczy, że w czasie wojny może Bałtyk niezależnie od naszej woli być zablokowany. Nie przez Danję oczywiście, mająca w swem posiadaniu trzy cieśniny z Bałtyku do Morza Północnego wiodące, bo Danja na wypadek jakiegokolwiek konfliktu zachowa się według wszelkiego prawdopodobieństwa neutralnie, ale przez floty obce, które się u wyjścia cieśnin duńskich usadowią. Najprostszym sposobem na niedopuszczenie do takiej blokady byłoby aby Polska posiadała flotę wojenną conajmniej równie silną jak najsilniejsza flota państwa nadbałtyckiego. Wystarczy tak sprawę postawić, aby zaraz dojść do wniosku, że w czasie wchodzącym w ludzką rachubę urzeczywistnienie takiego postulatu jest niewykonalne.

Niemcy posiadają dziś flotę złożoną z 8 pancerników, 11 krążowników i 39 torpedowców; Rosja ma na Bałtyku 4 pancerniki, 3 krążowniki, 12 torpedowców i 9 łodzi podwodnych. A Polska? Mamy 2 kanonierki, 6 małych i starych torpedowców, oraz 4 trawlery. Artylerja naszej floty wynosi razem 12 dział 76 mm. i 16 dział 47 mm. Jest to tyle co nic w porównaniu z artylerją nie sławnego „Ersatz-Preussen“ będącego w budowie, ale pancernika serji „Preussen“ zbudowanej w latach 1903-6. Jeden taki pancernik rozporządza bowiem 4 działami po 280 mm. i 14 działami po 170 mm.

Nie artylerją naszej floty zatem, ale mądrą polityką zagraniczną musimy sobie zapewniać wolność żeglugi na Bałtyku w ciągu najbliższych dziesiątków lat. Ale mogą przecież nastąpić powikłania międzynarodowe pomimo naszej woli; wojna może być nam narzucona. Musimy więc bronić naszego wybrzeża, musimy bronić Gdańska i Gdyni. W tym celu potrzebna nam jest mała i nowoczesna flota. Już cztery lata temu ustaliliśmy nasz program morski, którego wykonanie na lat 12 rozłożono, program obejmujący 2 krążowniki, 6 wielkich torpedowców, 12 małych torpedowców i 12 łodzi podwodnych. W roku 1926 powierzyliśmy stoczniom francuskim wykonanie pierwszej transzy tego programu, a mianowicie 2 wielkich torpedowców i 3 łodzi podwodnych.

Torpedowce buduje stocznia „Chantiers Navals Français“ w Blainville, pod Caen. Już w roku zeszłym „Wicher“ został spuszczony na wodę i obecnie wykańcza się jego nadbudowę, zakładanie maszyn i artylerji. „Burza“ ma być spuszczony na wodę lada dzień. Te dwa nasze pierwsze torpedowce liczą 107 metrów długości i 1.500 tonn pojemności. Ich maszyny rozwijają siłę 35.000 koni parowych, dzięki czemu torpedowce osiągną łatwo szybkość 33 węzłów na godzinę (węzeł, albo mila morska liczy 1852 metry). Żadne państwo nadbałtyckie nie ma dziś okrętów wojennych tak szybkich. Nasze wielkie torpedowce będą uzbrojone w 4 działa 130 mm., 2 działa 75 cm. oraz 2 potrójne tuby do rzucania torped kalibru 550 mm. Załoga torpedowca wyniesie 155 ludzi.

Polskie łodzie podwodne budują się według planów stoczni „Augustin Normand“ w Hawrze. Tam właśnie spuszczona była na wodę 12 kwietnia łódź „Wilk“. Łódź „Ryś“ buduje według tych samych planów stocznia „Chantiers de la Loire“ w Nantes (spuszczona będzie na wodę w końcu tego miesiąca); zaś „Żbika“ budują „Chantiers Navals Français“ w Blainville. Pojemność naszej łodzi podwodnej typu „Wilk“ wynosi 980 tonn na wodzie i 1.250 tonn pod wodą. Na powierzchni łódź może osiągnąć szybkość 14 węzłów, a pod wodą 9. Na powierzchni funkcjonują motory gazowe systemu „Diesel-Normand-Vickers“, a pod wodą motory elektryczne zasilane akumulatorami. Łódź posiada 1 działo 100 mm. i 1 działo przeciwlotnicze 40 mm. Właściwem uzbrojeniem łodzi podwodnej jest 6 tub torpedowych, 10 torped i 40 min. Promień działania łodzi wynosi 3.500 mil. Załoga liczy 36 ludzi.

Te dwa torpedowce i trzy łodzie podwodne — to jeszcze bardzo mało w jakiejś akcji na pełnem morzu, ale **w oparciu o wybrzeże stanowią** dlań owe jednostki **poważną obronę.** Dziś mógłby jakiś wrogi pancernik w przeciągu godziny Gdynię zniszczyć niemal doszczętnie. Jutro **nie ośmieliłby się ku naszemu wybrzeżu podpłynąć.**

Kazimierz Smogorzewski.

Ryba w prezencie Hooverowi.

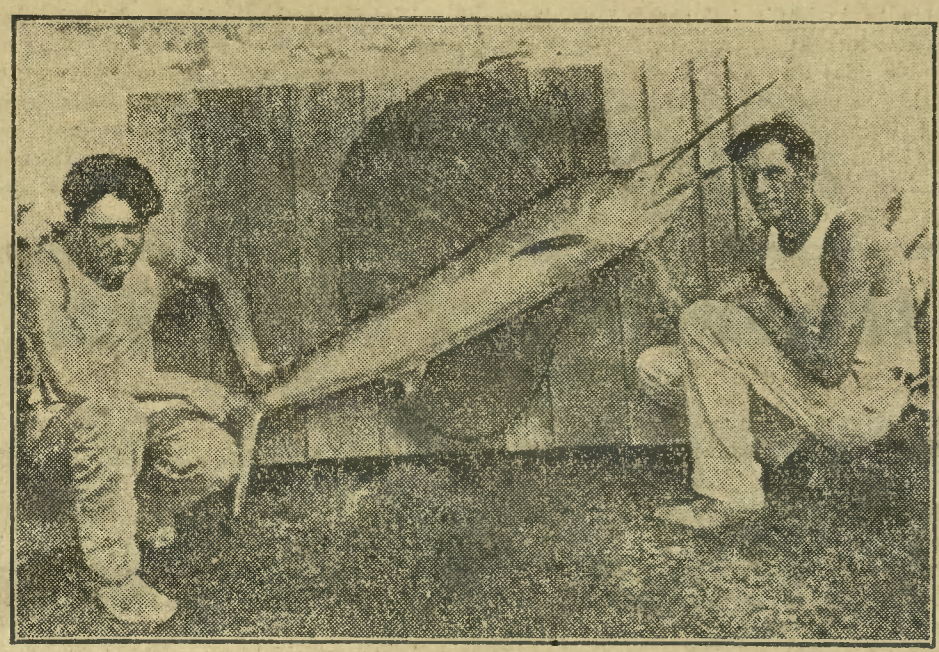

Nowemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych, Hooverowi przesłali rybacy z Miami w prezencie złowionego przez siebie jesiotra, ważącego blisko pół centnara.

Zwycięstwo Polaków w Chicago.

5 Polaków w radzie miejskiej.

Cztero miljonowe miasto Chicago ma radę miejską złożoną z 50 radnych, których nazywają aldermanami. Miasto podzielono przy ostatnich wyborach na nowe okręgi, czyli wardy (czytaj: tardy). Polaków obliczają w Chicago na 350.000. Byłaby to nawet nie 10-ta część ludności. Jeśli więc Polacy zdobyli 10-tą część miejsc w radzie, sukces ich jest wielki. Rzeczywiście poraz pierwszy w dziejach miasta Chicago zdobyli tak poważną liczbę aldermanów. Chicagowski Dziennik Związkowy pisze pod datą 3 bm.:

Poraz pierwszy w historji miasta Chicago, kiedy nastąpił podział na nowe wielkie wardy o jednym aldermanie, w kadencji obecnej zasiadać będzie w radzie aldermańskiej pięciu przedstawicieli pochodzenia polskiego, reprezentujących wardy polskie lub przeważnie polskie: 12-tą, 31, 33, 38 i 39-tą. Zwycięskimi tymi radnymi polskimi są: B. J. Zintak, F. E Konkowski, G. M. Rozczynialski, Max Adamowski i Franciszek Ringa. Z tych jeden tylko alderman Adamowski jest demokratą, reszta republikanie.

Wielkie to zwycięstwo, otwierające Polakom chicagowskim drogę do nowych w przyszłości sukcesów w polityce, zawdzięczać przedewszystkiem należy stanowisku prasy polskiej, która w tegorocznych wyborach zajęła wspólny front, a z drugiej strony wielkiemu zrozumieniu tego wspólnego frontu przez głosujące obywatelstwo polskie zwłaszcza w wardach 12 i 39. Dzięki solidarności polskiej, obywatelstwo polskie w Chicago zdołało utrzymać w swych rękach zagrożoną wielce swą placówkę w wardzie 39-ej, ponownie wybierając aldermanem Franciszka Ringę, a zdobyło własne przedstawicielstwo w wardzie 12-ej, przeprowadzając swymi głosami do rady miejskiej znanego związkowca B. J. Zintaka.

Główna walka o polskie przedstawicielstwo wrzała w wardach 12-ej i 39-ej. W pierwszej wyszedł zwycięsko ob. B. J. Zintak, zdobywając 9.992 głosy, gdy jego przeciwnik dotychczasowy alderman Bryan Hartnett uzyskał 9.564 głosy. Większość Zintaka wyniosła przeto 358 głosów.

W wardzie 31-ej zwalczali się wzajem dwaj polscy kandydaci Fr. E. Konkowski i Józef Przybyło. Pierwszy otrzy-

Marek Romański. 54

Miss o Szkarłatnem Spojrzeniu.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

— Odczytam wam nazwy miast, gdzie na dworce kolejowe mają być poczynione zamachy. Każdy z was wie, na mocy dawnych instrukcyj, w którem z miast ma działać.

Podniósł papier do otworów maski, był bowiem krótkowidzem widocznie i wśród głębokiej ciszy zebranych jął czytać nieco monotonnie.

— Nowy Jork, Filadelfja, Trenton, Jersey, Baltimore, St. Louis, Rochester...

Żółte światło świec i gazowych lamp rzucało niesamowite cienie na ściany olbrzymiej sali. Na dworze rozpluskał się drobny deszcze jesienny. W ciszy złowrogo dźwięczały nazwy miast, odczytywane miarowo, nieco monotonnie, przez tego, który rzucił rękawicę potędze Stanów Zjednoczonych.

— Detroit, Boston, Pittsburg, Chicago, Cleveland...

Gromada zebranych braci słuchała w kamiennem milczeniu. Nazwy padały jak uderzenia biczem.

— San Francisko, Los Angelos, Richmond, Washington, Plymouth...

Odczytanie trzystu trzydziestu nazw trwało bardzo długo. Wreszcie „ślepy John“ skończył. Złożył papier, z którego odczytywał nazwy, miast, gdzie 13 października, o 12 w południe, rozlec się miał huk detonacji pyrokselinowych bomb, poczem ozwał się:

— Nikomu nie daję specjalnych poleceń. Każdy musi działać zależnie od lokalnych warunków i każdy pamiętać musi o zwycięstwie. Po zakończeniu zebrania brat Krezus wypłaci każdemu z was braci po 500 dolarów na wydatki, związane z waszą akcją. A teraz druga sprawa. Lewisitetown musi być zniszczone. Pożarem, wybuchem, czem kto chce, ale zniszczone być musi! I to jaknajprędzej. Ci jednak, którzy podejmą się tego zadania, niech nie mają nadziei, by mogli wyjść obronną ręką z tej sprawy. Wiecie wszyscy, co to jest Lewisitetown! Nie wyznaczam nikogo, proszę, by dwaj bracia wystąpili na ochotnika. Przypominam jednak raz jeszcze — ofiarą, jakiej od nich żądamy, będzie zapewne ofiara życia.

Wśród głuchego milczenia wystąpiło sześciu braci na ochotnika.

„Ślepy John“ nachylił się ku bratu Pierwszemu i ku „miss o szkarłatnem spojrzeniu“ i przez chwilę naradzał się szeptem.

— Dziękuję wam bracia za zapał i poświęcenie — rzekł wreszcie — nie sześciu, a dwu braci ma się udać do Lewisitetown. Wybieramy z pośród was brata Grota i brata Błyskawicę. Zgłoszą się jutro po instrukcje do brata Pierwszego.

Szmer uznania powitał ten wybór.

— Biada Ameryce! — zawołali obaj wybrańcy, podnosząc ręce w górę.

— Biada Ameryce — powtórzyli chórem wszyscy bracia.

Zebranie zbliżało się ku końcowi.

Rozdział XXVIII.

W odległości 10 kilometrów od Jefferson City, w stanie Texas, w odludnej, dzikiej okolicy wznosiło się dziwne miasto.

Miasto, jeżeli wogóle miastem było można nazwać ów dziwny kompleks czworogrannych budynków, budynków większych i mniejszych, budynków świecących z dala czerwienią nietynkowanej cegły.

Ów kompleks budynków otoczony był wysokim murem i jedyna tylko wiodła do niego brama.

Na blankach murów nieustanne czuwały warty. Patrole wojsk amerykańskich nieustannie krążyły wokół murów.

Ludzie, którzy chcieli dostać się w obręb tego dziwnego miasta, przekonywali się, że daleko łatwiej dostać jest się do „Białego Domu“ i zobaczyć z prezydentem Smithem — niż przekroczyć najeżoną bagnetami bramę.

Do miasta tego rzadko kto przybywał. Jedynie trzy razy w tygodniu, w nocy, przybywały z Jefferson-City automobile ciężarowe, przywożące prowianturę dla mieszkańców tej dziwnej osady i zabierając wzamian jakieś niesamowite ciężkie przedmioty, które nader starannie pakowano.

Owo niesamowite miasto było to Lewisitetown. Ciężkie, dziwacznego kształtu przedmioty, które samochody wojskowe przybyłe z Jefferson-City zabierały, były to bomby i pociski, napełnione lewisitem.

Lewisitetown, mieszczące w sobie fabryki chemiczne, wyrabiające ów straszliwy gaz, był istną fortecą.

Robotnicy, którzy podejmowali się pracy, musieli być kawalerami i składali przyrzeczenia, że nie będą próbowali opuścić osady, dopóki nie skończy się wojna. Te same przyrzeczenia składać musieli wszyscy urzędnicy i inżynierowie fabryk chemicznych. Lewisit przygotowywano w „ulepszonej formie“, według nowej formuły chemicznej, która miała i musiała zostać tajemnicą do końca wojny z Niemcami i Japonją.

O ile jednak trudno było dostać się w mury Lewisitetown, o tyle niemożliwem było wyjść z niego.

Dla tego, kto wszedł w tym czasie w mury kompleksu fabryk, zwanych Lewisitetown, istniała tylko jedna droga wyjścia, drogą tą była śmierć. W Lewisitetown obowiązywały w razie zdrady lub niesubordynacji sądy wojskowe, które zatwierdzał gubernator miasta, pułkownik Lee.

Dnia 9 października wysiadło na dworcu w Jefferson-City dwu ludzi, którzy natychmiast wypytywać się poczęli o drogę do Lewisitetown. Zawiadowca stacji, do którego się skierowali, skinął głową na znak, że już wie o co chodzi.

— Panowie do Lewisitetown? Już wiem. To pewne na miejsce owych dwu robotników, którzy zmarli w ubiegłym tygodniu na skutek zatrucia.

Przybyli skinęli głowami. Odziani byli w bluzy robotnicze i prezentowali się dobrze. W rękach nieśli małe walizeczki.

— Tak, właśnie po to tam zdążamy. Przybywamy z samego New - Yorku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mał głosów 5.355, drugi 3.679. Większość Konkowskiego 1.676 głosów.

W wardzie 33-ej już w prawyborach wybrany został w miejsce ostatnio zmarłego Petlaka, ob. G. M. Rozczynialski.

W wardzie 38-ej już w prawyborach aldermanem tej wardy wybrany został ponownie Max Adamowski.

W wardzie 39-ej rozegrała się zacięta walka pomiędzy dotychczasowym aldermanem polskim Franciszkiem Ringą a jego przeciwnikiem Frank J. Reilly. Zawdzięczając głosom polskim zwycięstwo odniósł alderman Ringa, zdobywając 15.902 głosy, gdy jego przeciwnik Reilly 14.386 głosów. Większość Ringi wynosi 1.516. Ponieważ jest to największa warda w Chicago, zwycięstwo to jest znamienne.

W ten sposób polskie koło aldermańskie w radzie miasta Chicago składa się obecnie z pięciu polskich przedstawicieli.

Z KRAJU.

Budowa Zakładów Tarnowskich ukończona będzie w końcu br.

Budowa Zakładów Azotowych w Tarnowie, mających odciążyć Zakłady Chorzowskie, postępuje naprzód tak szybko, że zamiast w połowie roku 1930, ukończona będzie już w końcu 1929 r.

O nową świątynię we Lwowie.

Gmina Lwowa udzieliła komitetowi budowy kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej grunt na Górnym Łyczakowie. Arcybiskup Twardowski podjął przygotowania do realizacji projektu budowy. Zawiązał się komitet obywatelski z komisarzem rządu Nodolskim na czele.

Oszust poszkodował garbarnię na 38 tysięcy złotych.

We Lwowie aresztowano handlarza skór Lejbę Kordorfa za oszustwo popełnione na szkodę garbarni „Nowość". Kordorf w podstępny sposób wyłudził większą ilość towarów na ogólną sumę 38 tys. zł. W przepisanym terminie nie wykupił weksli, towar zaś częściowo ukrył, częściowo sprzedał. W ostatniej chwili przepisał firmę na imię żony swej Sary.

Pożar w fabryce perfum.

(AW.) We fabryce kosmetyków firmy Wiktor Fizia w Cieszynie wybuchł groźny pożar, który zniszczył część zapasów, materjały do pakowania i część urządzeń fabrycznych. Szkody wynoszą 15 tys. złotych.

Awantura na dworcu cieszyńskim.

Przy kontroli paszportów na dworcu w Cieszynie został wezwany do wylegitymowania się niejaki Adam Zawadzki z Sosnowca. Na wezwanie to nie reagował, lecz skoczył do pociągu mającego odjeżdżać do Bielska. Gdy posterunkowy policji chciał go ująć, Zawadzki uderzył posterunkowego w piersi. Zajście zlikwidowali funkcjonarjusze straży granicznej, wysadzając Zawadzkiego z pociągu poczem odprowadzili go do komisarjatu.

Ile jest kin w Polsce?

Kino, ulubione dla mas, zyskuje coraz więcej placówek w Polsce. Urzędowa statystyka wykazuje, że w r. 1928 przybyło 67 nowych kin w Polsce, z czego 17 w Warszawie i województwie warszawskiem.

Razem kin w Polsce jest 631, z czego w Warszawie 57. We wszystkich województwach ilość kin wzrasta jedynie tylko w śląskiem maleje. W ciągu roku zlikwidowano tam teatrów świetlnych.

Rocznica zamordowania św. Wojciecha.

Dnia 23 kwietnia 997 zamordowany został przez lutyckiego kapłana św. Wojciech, który się udał na Pomorze dla nawracania tamtejszych pogan na chrześcijaństwo. Król polski Bolesław Chrobry wykupił zwłoki zamordowanego i złożył je w Gnieźnie. W roku 1000 odbył do grobu św. Wojciecha pielgrzymkę cesarz niemiecki Otton III. Św. Wojciechowi przypisują ułożenie pieśni czeskiej „Hospodine pomiluj my" oraz polskiej „Boga Rodzicy". Rycina powyżej zamieszczona, będąca doskonałą imitacją średniowiecznej sztuki drzewo-rytniczej, wyszła z pod pióra wielce w tym kierunku utalentowanego młodego rysownika Jarosława Kawy.

Niezwykła afera oszukańcza w Warszawie.

Władze warszawskiej kasy chorych natrafiły na ślad niezwykłej afery oszukańczej, która przyprawiła radę o wielkie szkody.

Mianowicie okazało się, że wielu członków, leczących się na koszt kasy oraz pobierających z tytułu ciężkiej choroby płucnej zasiłki, wcale nie jest tak niebezpiecznie chorych, lecz że przedstawiali lekarzom plwociny... nieswoje. Dostarczał ich pewien prawdziwy suchotnik, oczywiście za wynagrodzeniem.

Koleje życia tego osobliwego oszusta są zajmujące: Żył on przez lata całe z pożyczek udzielanych mu na kilka dni lub tygodni przez krewnych, znajomych i nieznajomych. Nigdy jednak pożyczonych pieniędzy nie oddawał — ale i najobfitsze źródło wysycha, to też mimo swojego mistrzostwa w naciąganiu ludzi wreszcie znalazł się w położeniu bez wyjścia. Wskutek nieregularnego życia pomysłowy osobnik nabawił się suchot. Bezustanny kaszel przywiódł go w końcu na myśl korzystania ze swej choroby, i przy pomocy sprytnego pomocnika chory zaczął sprzedawać plwociny członkom kasy chorych, którzy nabyty „dowód" swej choroby oddawali do laboratorjum bakterjologicznego.

Żydzi panoszą się w Chmielniku.

„Głos Narodu", krakowski organ Ch. D., zamieszcza następującą korespondencję z Chmielnika (woj. kieleckie):

Niedawno temu odbyły się u nas wybory do rady miejskiej, której skład ukształtował się następująco: burmistrz Zieliński, wiceburmistrz Lipowski i 3 ławników żydów. Na pierwszem posiedzeniu rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza przy udziale 22 radnych (w tem 21 żydów) rozpatrywano między innemi wniosek Moszka Berka Szyfmana, który **żądał, aby obrady na posiedzeniu prowadzone były w języku żydowskim.**

Po długiej naradzie nad wnioskiem przeszli radni do porządku dziennego. Czem się powodowano — niewiadomo Przecież dla jednego goja — radnego i burmistrza nie opłaci się chyba mówić po polsku.

Nie lepiej przedstawia się i gospodarka miejska. Roboty publiczne oddawane są przeważnie firmom żydowskim, które ciągną z tego niemały dochód.

Oto, jak żydzi panoszą się bezkarnie tam, gdzie ich dopuszczono do uzyskania większości w zarządzie miasta.

Skandal budowlany w Chełmie Lubelskim zatacza coraz szersze kręgi.

Pisząc swego czasu o katastrofalnych skutkach tegorocznych mrozów, donosiliśmy również o zarysowaniu się nowowzbudowanych gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie Lubelskim. Ta afera budowlana wzrosła obecnie do rozmiarów olbrzymiego skandalu, który wywołał ogromne oburzenie w kołach zainteresowanych i spowodował osobistą interwencję ministra komunikacji Alfonsa Kühna. Obecnie bada sprawę specjalna komisja, składająca się z profesorów politechniki warszawskiej.

Jak wiadomo, buduje ministerstwo komunikacji w Chełmie Lubelskim gmachy przeznaczone na pomieszczenie radomskiej dyrekcji kolei państwowych Prace wykonują trzy firmy prywatne: „Tor", „Budex" i „Budopol" pod nadzorem wydelegowanego przez ministerstwo inż. Zygmunta Mianowskiego Domy wykończone już w ub. roku przedstawiają obecnie ponury obraz ruin. Ściany grożą runięciem i ściągnięte zostały klamrami żelaznemi, mury przeświecają częściowo jak sito, ponieważ mróz wyżarł zaprawę. Katastrofa, która tylko dzięki jakiemuś szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą dotąd żadnej ofiary w ludziach, przybrała tak olbrzymie rozmiary szczególnie dlatego, ponieważ firmy prowadzące budowę nie uważały za stosowne przy nadejściu mrozów zabezpieczyć należycie niewyschniętych jeszcze fundamentów.

Według pierwszego komunikatu ministerstwa, ogłoszonego na skutek rewelacyj w prasie, winę za katastrofę ponoszą jedynie specjalne właściwości gruntu i wyjątkowo silne mrozy. Oświadczenie to jednak nie wytrzymuje krytyki, ponieważ cały szereg domów prywatnych wzniesionych w tym samym czasie i na takim samym gruncie, co budynki rządowe, nie poniósł żadnego szwanku.

Następstwem afery, która spowodowała nawet konfiskatę rewelacyjnego artykułu w miejscowem piśmie „Zwierciadło", są przedewszystkiem utyskiwania na robotę rządową ze strony kół wrogo względem rządu i państwa usposobionych. Skandal z gmachami dyrekcji radomskiej stanowi oczywiście żer dla różnych demagogów i w interesie państwa leży, aby sprawę zbadano jaknajdokładniej i najszybciej położono kres dalszemu pogorszeniu się sytuacji. Prawdopodobnie trzeba będzie domy rozebrać i pobudować je od nowa, od fundamentu...

Charakterystyczna dla gospodarki naszej jest również budowa linji kolejowej Łuck - Stojanów, która w kilka tygodni po uroczystem otwarciu uległa takim uszkodzeniom, iż musiano na niej przerwać komunikację.

Zaznaczyć w końcu wypada, że inż. Mianowski, niefortunny kierownik budowy walących się gmachów chełmskich, jeszcze udzęduje... (js).

Kronika gdańska.

Prasa gdańska a sprawa wiz paszportowych.

Ogromne ułatwienie dla podróżujących zagranicę Gdańszczan, polegające na obniżeniu opłat za wizy paszportowe do 5 guldenów na przeciąg czterech lat, spowodowało komunikat prasowy gdański. W komunikacie tym prasa wprawdzie wita z zadowoleniem decyzję rządu polskiego, lecz z drugiej strony daje do zrozumienia, że ustępstwo jest za małe i że Polska zupełnie znieść winne wizy paszportowe dla Gdańska.

Tow. Polek w Gdańsku otrzyma sztandar.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego obchodzić będzie Tow. Polek w Gdańsku uroczystość poświęcenia sztandaru. Na program dnia złoży się nabożeństwo w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu i wieczornica.

Rybołóstwo morskie w marcu.

Miesiąc marzec nie poprawił położenia rybaków z naszego wybrzeża. Wprawdzie w połowie miesiąca większa część zatoki oswobodziła się od lodów, ale porty były ciągle zamarznięte, co nie pozwalało rybakom uprawiać rybołóstwa w szerszym zakresie. Tylko rybacy gdańscy, po przełamaniu przez miejscowy holownik portowy lodu w basenie rybackim od dnia 20-go mogli wyjeżdżać częściowo na połowy. Zdobyczy przywozili jednakże bardzo mało. W pierwszych dniach zaledwie po parę klg. na kuter, co nie pokrywało nawet własnych kosztów.

Gęsto pływająca kra, ciągle napędzana przez wiatry wschodnie, zrywała i niszczyła sieci zastawne i pławnicę — rybacy więc bali się wystawiać je w większej ilości i na czas dłuższy.

Wylew Wisły, zanieczyścił brudną słodką wodą całą zatokę i wody przybrzeżne, co opóźniło pojawienie się w większych ilościach przy brzegach szprotów i śledzi, które zwykle w tym czasie pojawiają się ławicami.

Ogółem w marcu złowiono 22503 klg. ryb morskich, wartości ok. 53.000 zł. Największą wartościową zdobycz osiągnął obwód zachodnio-helski, następnie idzie Gdynia, z okolicznemi wsiami, dalej gmina Hel i wreszcie obwód pucki.

Komunikaty radjowe o pogodzie.

Ostatnia zima, tak wyjątkowo surowa, dała się we znaki do tego stopnia każdemu, iż wszyscy oczekiwaliśmy odwilży i wogóle ocieplenia — nieomal jak zbawienia. To też przepowiednie czyli tak zw. prognozy pogody stały się ciekawemi nietylko dla wieśniaków, lecz i dla mieszczuchów zarówno. Jednakowoż, każdy zaznajomiony z nauką o pogodzie, czyli z meteorologją, wie dobrze, jak dalece trudnem jest zadanie prawidłowej pdognozy pogody. Każde państwo współczesne stara się mieć centralne obserwatorjum badań pogody, jak u nas stoł. Państw. Instytut Meteorologiczny, zwany popularnie od inicjałów krótko PIM'em, w którym ześrodkowują się dane, dotyczące stanu pogody w poszczególnych miejscowościach, a stąd już można wnioskować o ewent. zmianach ciśnień i wogóle przeprowadzać z pewną dozą prawdopodobieństwa pogodę dla całego kraju, i to najwyżej na parę najbliższych dni jedynie. Pojedyńcze zaś stacje meteorologiczne nie mają możności robienia takich porównań i zestawień, a przeto wnioskowanie bywa tam wysoce utrudnione. Nic też dziwnego, że cały kraj przysłuchuje się teraz codziennym komunikatom meteorologicznym PIM'a, które obecnie, dzięki temu dobrodziejstwu XX wieku, jakiem się stało radjo, zostały tak udostępnione, i mogą być usłyszane w najdalszych bodaj zakątkach kraju bez względu na trudną nieraz komunikację do tych okolic. Lecz dają się słyszeć czasem narzekania na te komunikaty, iż nie są one dość przystępne dla szerokiego ogółu radjoamatorów. Zarzuca się im dwie rzeczy, które właśnie pragnę tu wyjaśnić.

A więc, po pierwsze, obecnie PIM dla oznaczania ciśnienia powietrza, zamiast dawnych milimetrów słupa rtęciowego, używa nowych miar, t. zw. milibarów, które mogą być dla wielu nieznane. Czem jest ów tajemniczy milibar? Już od kilku dziesiątków lat w dziedzinie nauk fizyko-chemicznych, a więc i w naue tak na fizyce opartej, jak meteorologa, panuje dążność do oznaczania wielości sił w tak zw. dynach (od greckiego wyrazu: dynamis — siła), przyczem siła ciężenia 1 grama odpowiada 981 dynom. Ponieważ ciążenie słupa rtęci w barometrze jest też siłą, więc wyraamy ją w dynach. Licząc słup rtęci o wysokości 76 cm. i przekroju 1 cm kwadr., mamy w nim 76 cm. sześć. rtęci, co waży ze względu na ciężar rtęci 13,6 razy większy od wody: 76 gr. razy 13,6 czyli ok. 1033 gr., to zaś stanowi znów 1033 razy 981 — około miljona dyn. Otóż miljon dyn nazwano tu **baem** (od baros — ciężar, a również i „**brometr**"). Dzieląc znów na podobieństwo metra i grama bar na tysiąc części, mamy wreszcie owe milibary. Tak więc ciśnieniu powietrza, wynoszącemu 60 mm. słupa rtęci w warunkach normalnych odpowiada po wyliczeniu 10125 milibarów. Stąd też 1 bar = 1000 milibarów odpowiada wysokości słupa rtęci — 750 milimetrów. Zamiana milimetrów barometru na milibary stała się wcześniej czy też później pożądaną i konieczną w nauce, więc też należy się z tą reformą pogodzić, a uznają ją po pewnym czasie przystosujemy się doń. Przeliczanie dotychczasowych milimetrów nie stanowi trudności: ponieważ 1000 milibarów odpowiada prawie 750 milimetrom, przeto przy zamianie należy liczbę milimetrów powiększyć o jedną trzecią część, by otrzymać odpowiednią liczbę milibarów. Odwrotnie, jeżeli liczbę milibarów zmniejszyć o jedną czwartą ich część, to otrzymuje się odpowiednią liczbę milimetrów. A więc np.: 1020 milibrów odpowiada: 1020 — (1020 : 4) = 1020 — 255 = 765 mm., mamy więc w tym wypadku dość znaczne ciśnienie, wyże od normalnego.

Druga znów sprawa odmienna, która może zniechęcać i zrażać nawet radjosłuchaczy do wysłuchiwania komunikatów meteologicznych, to dotyczy nieznanych bliej dla wielu okręgów, na jakie PIM podzielił całą Polskę. Tu należy sobie pamiętać swój najbliższy okręg, względnie jeszcze sąsiednie, a wtedy łatwo będzie orjentować się w ogłaszanej prognozie pogody. A więc pierwszy okręg meteorologiczny — to „środkowy", stołeczny z siedzibą PIM'a samego; województwo warszawskie do Włocławka, na wschód zaś należą tu Siedlce, od południowej strony Dęblin, Radom i Kielce nawet, a od zachodu i Łódź. Drugi okręg „zachodni" — to Wielkopolska i Kujawy. Dla Bydgoszczy i Pomorza całego najważniejszym będzie okręg trzeci, „północno-zachodni", który obejmuje województwo pomorskie i Krajnę. Czwarty okręg „północno-wschodni" to wileńskie i nowogródzkie oraz częściowo województwo białostockie. Piąty „wschodni" okręg to wielki obszar Polesia i Wołynia oraz wschodniej części woj. lubelskiego. Szósty okręg „południowo-wschodni" sięga od Sandomierza po Zaleszczyki, a wreszcie siódmy „południowo-zachodni" zawiera całe wojew. krakowskie oraz Częstochowę i Śląsk.

Może te wyjaśnienia zachęcą niektórych do słuchania tak pożytecznych komunikatów meteorologicznych, a skorzystać z nich powinny zwłaszcza rolnicy, których w szczególności obchodzić mogą podawane stale wiadomości i przewidywania stanu pogody.

J. Otto.

Człowiek, który zapomniał, że jest żonaty.

Berlin, w kwietniu.

Robotnik Jerzy Zimmermann, pochodzący z Inowrocławia, ożenił się jeszcze przed wojną. W czasie wojny otrzymywał on kilkakrotny urlop i zajeżdżał do Inowrocławia do swej żony, z którą miał czworo dzieci. Po wojnie nie wrócił jednak już więcej do domu, lecz zamieszkał w Berlinie, gdzie w r. 1920 zawarł małżeństwo po raz drugi, jako rzekomy kawaler.

Tymczasem pierwsza żona Zimmermanna, opłakawszy rzekomo poległego małżonka, przeniosła się do Niemiec i wniosła podanie o rentę jako wdowa po żołnierzu Podanie to doprowadziło do wyszukania Zimmermanna i stwierdzenia jego dwużeństwa. Zimmermanna stawiono przed sąd. Wobec władz tłumaczył się oskarżony **zupełnym zanikiem pamięci**. Zapomina on o wszystkich, najważniejszych nawet sprawach; zapomniał również o tem, że był żonaty. Ekspert (znawca) lekarski oświadczył, że nie wierzy w tak wielką niepamięć, ale uważa, że Zimmermann nie jest zdolny do samodzielnego postępowania i potrzebuje na każdym kroku pomocy czy to żony, czy kogo innego — w przeciwnym bowiem razie traci pamięć nawet o tem, gdzie mieszka. Zimmermann zeznał, że z drugiego małżeństwa ma już sześcioro dzieci. Nie może sobie w żaden sposób przypomnieć, by miał kiedykolwiek inną żonę niż tę, z którą żył od 1920 roku.

Sąd, opierając się na wywodach lekarza uznał za możliwe, iż Zimmermann istotnie zapomniał o swem pierwszem małżeństwie. Wobec tego nieszczęśliwy zapominalski został zwolniony od winy i kary. Koszty sądowe pokryje skarb państwa.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Sala parterowa Centralnej Restauracji.

Zaproszenia na otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Komitet uroczystości i przyjęć P. W. K. rozpoczął wysyłkę zaproszeń do wybitnych osobistości polskich w kraju i zagranicą na otwarcie Wystawy, które nastąpi w dn. 16 maja rb. o godz. 10-ej w wielkiej sali reprezentacyjnej P. W. K. Kwatery dla zaproszonych dwóch tysięcy osób zostaną przygotowane.

Zaproszenia imieniem Rady Głównej i Zarządu P. W. K. podpisali prezes Rady, prezydent m. Poznania, Cyryl Ratajski, i prezes Zarządu, dr. Stanisław Wachowiak.

Dochód z dzierżaw.

Kwota wpływów z tytułu umów i dzierżaw pomiędzy P. W. K. a wystawcami streszcza się per 1 kwietnia r. b. w sumie 3.684 954,56 zł. Godnym uznania jest fakt, iż poważny procent wystawców wpłacił już kwoty pełne. Ogółem z tytułu i dzierżaw wpłynie 6.816.615.85 zł.

Wycieczki turystów z Holandji.

Towarzystwo Holenderskie Podróżnicze i Tow. Katolickie Turystyczne w Hadze organizują wśród społeczeństwa holenderskiego wycieczki, które poza zwiedzeniem P. W. K. w Poznaniu zapoznałyby się z ważniejszemi centrami przemysłowemi i godnemi widzenia osobliwościami Polski. Wycieczek tych spodziewać się należy w ostatnich dniach lipca lub pierwszych dniach sierpnia rb.

Znamienny komunikat dyrekcji kolei w Gdańsku.

Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku ogłosiła komunikat urzędowy w sprawie demagogicznych rezolucyj i przemówień wygłoszonych na wiecu niemieckich kolejarzy w Gdańsku.

W komunikacie tym dyrekcja kolei gdańskich m. in. stwierdza, że w sprawie używania języka polskiego przez kolejarzy gdańskich wydała na podstawie decyzji Wysokiego Komisarza z r. 1921 dopiero w r. 1923 rozporządzenie, w którym poleca kolejarzom gdańskim **przyswojenie sobie języka polskiego** ze względu na sprawne funkcjonowanie dyrekcji oraz na życzenie podróżującej ludności.

Termin nauczenia się języka polskiego kilkakrotnie był przedłużany. Mimo to po sześciu latach, które ubiegły od owego rozporządzenia **z 1958 kolejarzy gdańskich dopiero 87 zdało egzamin i to naogół słabo.** Od roku mniej więcej pod egidą Wysokiego Komisarza Ligi Narodów toczą się dalsze rokowania w tej sprawie.

Dyrekcja kolei następnie stwierdza, że zarzuty, jakoby zatrudniała obywateli polskich na terenie gdańskim, są niesłuszne i że traktuje kolejarzy niemieckiego pochodzenia na równi z polskimi, ponieważ decydują tylko względy służbowe. Trudno jednak wymagać, pisze dyrekcja, by dyrekcja kolei, odpowiedzialna za bezpieczeństwo i sprawność służby dopuściła do tego, by język polski na kolejach w obrębie dyrekcji gdańskiej miał **mniejsze prawa,** niż je posiada polski na terenie Rzeszy niemieckiej.

Rezolucja związków zawodowych, domagająca się podziału dyrekcji na gdańską i pomorską, nie ma ani podstaw prawnych ani taktycznych i z punktu widzenia administracyjnego i organizacyjnego jest niedorzecznością. Nieprawdą jest, jakoby dyrekcja kolei wywierała nacisk na kolejarzy pochodzenia niemieckiego, by posyłali swe dzieci do szkoły polskiej, lub jakoby przy wymierzaniu kar za przestępstwa służbowe kierowała się względami politycznemi. Dyrekcja kolei spełniając zadania gospodarczo - techniczne, potępić jednak musi szkodliwość mów wiecowych i rezolucyj niemieckich związków o charakterze czysto demagogicznym.

Komunikat dyrekcji kolei przyczyni się do wyjaśnienia w przededniu dyskusji nad interpelacją, którą wniosły związki zawodowe niemieckie przeciwko dyrekcji do sejmu gdańskiego.

Dogodne warunki podróży do Danji.

Państwowa „Żegluga Polska" donosi, że dzięki jej zabiegom władze duńskie wyraziły swą zgodę na to, iż dla wycieczek polskich, przybywających do Danji na s/s „Gdynia", wystarczy zbiorowy paszport zagraniczny. A zatem, aby wyjechać do Danji na 10-dniową wycieczkę, wystarczy mieć zwykły krajowy dowód osobisty. Niewątpliwie poważne to udogodnienie, oszczędzające dużo kosztów i zabiegów, zachęci szerokie koła do odbycia podróży do Danji. Podróż rozpocznie się 18 lipca i trwać będzie do dnia 31 lipca. Całkowity koszt podróży wynosi przeciętnie około 700 zł, wliczając w to przejazd, całkowite utrzymanie, wycieczki lądowe, napiwki itp. A więc wycieczka ta jest tańszą, niż pobyt w tym samym czasie w jakiem polskiem uzdrowisku. Szczegółowych informacji udzielają P. P. „Żegluga Polska", wydział pasażerski i Polskie Biuro Podróży „Orbis".

Epidemja ospy w Anglji.

Londyn, w kwietniu.

W czasie podróży statku „Tuscania" z Indji do Anglji wybuchła na pokładzie czarna ospa. Przypuszczano, że tylko pasażerowie zostali dotknięci epidemją, tymczasem chorują również ci, którzy obcowali z pasażerami. **W samym Londynie zapadło przeszło 266 pacjentów na ospę. Codziennie zgłaszają się nowi pacjenci. Zanotowano kilka wypadków śmierci.** Wśród mas panuje straszne zaniepokojenie, bo epidemja rozszerza się w całym kraju. W większych miastach Anglji urządza się specjalne baraki, celem izolowania chorych.

W kołach angielskich panuje zaniepokojenie z powodu wydanego przez władze francuskie zakazu wypuszczania na ląd przybywających z Anglji podróżnych, którzy nie udowodnią, że byli w przeciągu dwu ostatnich miesięcy skutecznie szczepieni przeciw ospie.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Pielgrzymka do Rzymu.

Na 50-letni jubileusz kapłaństwa Ojca św. Piusa XI. urządza Tow. „Pielgrzym" w Poznaniu pielgrzymkę jubileuszową do Rzymu. Pielgrzymka wyjeżdża z Katowic dnia 19 czerwca i wraca 5 lipca br. W drodze zwiedza Wiedeń, Wenecję, Padwę, Asyż, Capri, Neapol i Pragę. Koszty wraz z całem utrzymaniem wynoszą kl. III. zł 850, kl. II. zł 1.000. Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do dnia 25 kwietnia wraz z uiszczeniem jednej raty zł 500. na kl. II. i zł 400 na kl. III., w biurze Tow. „Pielgrzym" w Poznaniu ul. św. Józefa 5, tel. 20-62, lub do Banku Związku Spółek Zarobkowych konto B 26293.

Z Uniwersytetu Ludowego w Odolanowie.

Założony w roku 1927 Uniwersytet Ludowy w Odolanowie w dniu 4 maja br. otwiera cztero-miesięczny letni kurs żeński. Instytucja ta, zrzesza w sobie młodzież wsi i miast, a mianowicie tych, którzy nie mogąc z jakichkolwiek powodów ukończyć szkół wyższych, chcieliby jednak posiadać wiedzę i szeroki światopogląd na dorobek naukowy ludzkości. Uniwersytet Ludowy wprowadził do swego programu poza naukami takiemi, jak: polski, historja, matematyka, geografja, przyroda, astronomja, chemja, fizyka, nauki społeczne, które dają szeroki pogląd na organizacje społeczno-gospodarcze kraju, uczą, jak należy w nich pracować.

Specjalnie na kurs żeński (wiek zgłaszających się od lat 18 do 40) wprowadzono także naukę gospodarstwa domowego, gotowania i robótek, prowadzonych pod fachowem kierownictwem.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Uniwersytet Ludowy, Odolanów, Wlkp.

WIELEŃ. Jarmark na konie i bydło oraz kramny odbędzie się w Wieleniu nad Notecią, w środę, dnia 24. bm.

JUTROSIN. Jarmark. Jarmark na konie i bydło odbędzie się w Jutrosinie w czwartek dnia 25. bm.

Wiele pod Mroczą.

Z życia Tow. Powst. i Woj. Towarzystwo pracuje bardzo intensywnie, o czem świadczą częste ćwiczenia duchowe i cielesne w formie wykładów, lekcyj, śpiewów, ćwiczeń, musztry itp. Towarzystwo wybudowało pomnik na pamiątkę 10-lecia. O zezwolenie na budowę zaczęto się starać w ciągu budowy w przekonaniu, że Inspekcja Budowlana w Bydgoszczy nie będzie stawiać zbytnich trudności. Teraz jednak, kiedy pomnik już dawno ukończony i poświęcony, Inspekcja odesłała towarzystwu plany z tem, że nie odpowiada on przepisom i należy go wobec tego rozebrać.

Panigródz.

Konferencja nauczycielska. Rejonowa konferencja nauczycielska odbyła się w Morakowie. Lekcję pokazową z śpiewu przeprowadził kierownik p. Sadowski, referat o potrzebie umuzykalnienia wygłosiła p. Szulcówna z Czesławic.

Zebranie Kółka Rolniczego. Odbyło się tu zebranie Kółka Rolniczego, które postanowiło w projektowanej wycieczce na P. W. K. wziąć gremjalny udział.

Padł ofiarą swej lekkomyślności. Ordynarjusz z probostwa miejsc. Nowaczewski, został okradziony na jarmarku w Kcyni. Sprytny kieszonkowiec zabrał mu 220 zł. Stratę pieniędzy odczuł poszkodowany bardzo, gdyż znajduje się w ciężkich warunkach materjalnych.

Kradzieże. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania nauczyciela p. Martyńskiego w Wiśniewku i zabrali mu różne rzeczy wartości 600 zł.

Barcin.

Z życia chóru kościelnego. Dnia 14 bm. odbył się zapowiedziany wieczór pieśni, połączony z zabawą taneczną tut. Chóru Kościelnego pod wezwaniem św. Cecylji. Zabawę zaszczyciło swą obecnością kilkunastu pp. oficerów i podoficerów Szkoły Podchorążych Kawalerji z Grudziądza, którzy w tym czasie rozkwaterowani byli w naszem mieście. Czysty zysk z zabawy przeznaczono na zakup nut dla towarzystwa.

Z POMORZA.

PELPLIN. Pożar. Spłonęła szopa z drzewa, stojąca na terytorjum p. Waszaka przy ulicy Sambora 1. Szopa ta należała do p. J. Sikorskiego. Straż ogień w krótkim czasie ugasiła. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono, śledztwo w toku.

Przejechanie. Gospodarzowi Urbanowi z Masanowa spłoszyły się konie i chcąc je zatrzymać, Urban tak nieszczęśliwie zeskoczył z wozu, że wpadł pod niego, odnosząc dość poważne okaleczenia na całem ciele.

Radzyn.

Z życia „Sokoła". W ub. sobotę, odbyła się techniczna lustracja „Sokoła" w Radzynie, przeprowadzona przez naczelnika okręgowego p. Bączyńskiego oraz przedstawicieli władz sokolich. W tym samym dniu odbyła się konferencja przedstawicieli Przewodnictwa Dzielnicy, z przedstawicielami miasta Radzyna, jak z pp. burmistrzem Kirsteinem, rektorem Klimkiem, dr. Zielińskim i inn. Konferencja ta miała za zadanie, usunąć przeszkody, które tamowały należyty rozwój nowozałożonego gniazda sokolego. Należy przypuszczać, iż „Sokół" radzyński w niezadługiem czasie doścignie pod względem administracyjnym i technicznym bratnie gniazdo w Łasinie. Zarząd apeluje do wszystkich obywateli m. Radzyna, aby tłumnie zapisywali się w szeregi sokole.

Starogard.

Budowa gmachu Kasy Chorych. W najbliższym czasie dyrekcja Kasy Chorych przystąpi do budowy wielkiego gmachu, gdzie znajdzie pomieszczenie cała administracja i pokoje przyjęć Kasy Chorych. Ponadto w gmachu tym mieścić się będą łazienki na 15 wanien.

Z zebranie Związku Oficerów Rezerwy. Na zebraniu Oficerów Rezerwy p. mjr. Krzywko wygłosił referat o przysposobieniu wojskowem w krajach sąsiednich.

Przedstawienie chóru kościelnego. Chór kościelny wystawił wesołą sztuczkę amatorską w 2 aktach. Podczas przerw przygrywała orkiestra kolejowa z Tczewa. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

„DZIENNIK BYDGOSKI" na nowy kwartał.

Chojnice.

Osobiste. Rachmistrz tut. kasy p. Teresa Szołkowska, dekretem Pom. Izby Skarb. została przeniesioną do Grudziądza do Pom. Izby Skarb. Na miejsce p. Szołkowskiej, przydzielono p. Helenę Ławicką, prakt. il. kat. z Chełmna.

Osobiste. W poniedziałek, dnia 15. bm. odbył się ślub w kościele farnym p. Klary Kalettówny, córki hotelisty i działacza społecznego p. Jana Kaletty z p. Janickim z Poznania. Młodej parze „Szczęść Boże".

Kawalerska jazda szoferów. W środę, dnia 17 bm. wydarzył się na rogu ul. Warszawskiej i Dworcowej wypadek samochodowy. Na jadącego rowerem gimnazjastę, niej. G. wpadł rozpędzony samochód. Chłopiec został siłą pędu odrzucony o parę metrów na jezdnię, zaś rower rozbity na cząstki.

Z Klubu Żeglarskiego. Prace przygotowawcze około urządzenia plantacji nad wybrzeżem jeziora Charzykowskiego już rozpoczęto. Klub Żeglarski w bież. sezonie rozpocznie również prace nad wykonaniem bulwaru między Charzykowem a Wolnością, pozatem zbudowana zostanie odpowiednia plaża i kąpielisko wraz z Łazienkami.

Prace magistrackie. Władze miejskie rozpoczęły pracę nad upiększeniem miasta, w tym celu przystąpiono do rozszerzania chodników. Pierwszym etapem robót było rozszerzenie chodnika przy Placu Król. Jadwigi.

Rok więzienia za krzywoprzysięstwo. Przed tutejszym sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko niej. Kliczkowskiej z Chojnic, posądzonej o krzywoprzysięstwo. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i udowodnieniu podsądnej krzywoprzysięstwa, skazał Kliczkowską na rok więzienia i na utratę praw obywatelskich przez lat pięć.

Zakończenie turnieju walk zapaśniczych. W poniedziałek ub. zakończył się w naszem mieście turniej walk zapaśniczych. Walki cieszyły się dużem powodzeniem. W niedzielę i poniedziałek walczył u nas p. Felchnerowski, członek „Sokoła" z Torunia, który pokonał zapaśników Ostapa i Sternera. Pierwsza nagroda walk decydujących podzielona została między mistrza Polski Badurskiego i Rogenbauma (Niemcy).

Z życia Sokoła. „Sokół" chcąc zasilić kasę swą w związku z wyjazdem do Poznania na wszechsłowiańskie zawody sportowe, urządza w dniu 4 maja przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą. Odegrana będzie wspaniała sztuczka ludowa „Łobzowianie" i wesoła jednoaktówka. Sztukę reżyseruje p. Stanisław Tarnowski.

Tczew.

Nowa placówka inwalidzka. Z dniem 16. bm. otwarta została hurtownia tytoniowa przy ulicy Krótkiej nr. 15 pod kierownictwem tczewskiego obywatela p. Stanisława Gaca, który został zatwierdzony na tem stanowisku przez zarząd główny Zw. Inwalidów Wojennych w Warszawie. Nowa ta placówka handlowa w Tczewie przysporzy kasie tut. Zw. Inwalidów funduszów, tak potrzebnych na wsparcie dla związkowców. Szczęść Boże nowej placówce!

Zebranie kupców samodzielnych zagaił prezes Tow. Kupców Samodzielnych p. W. Maciejewski, który powitał członków i gości w osobach dr. Tkocza i red. Sobocińskiego z Grudziądza. Dyrektor Zw. Tow. Kupieckich p. Tkaczyk wygłosił referat sprawozdawczy z działalności związku. Tematem referatu były przeważnie bolączki podatkowe, nieproporcjonalnie rozkładane na kupiectwo w stosunku do innych płatników. W dyskusji zabierali głos pp.: Pancierzyński, Maciejewski, Struczyński, Baniecki, Słomka, dr. Tkocz i inni. Wreszcie red. Sobociński wzywał obecnych do popierania budowy domu kupiectwa pomorsk. w Grudziądzu. W wolnych głosach przemawiał burmistrz p. Wojczyński, apelując do kupiectwa, aby poparło budowę pomnika gen. Dąbrowskiego uchwaloną przez Magistrat tczewski.

Program uroczystości 3 Maja jest nast.: dnia 2 maja o godz. 7,30 wiecz. capstrzyk z pochodniami i orkiestrą. Dnia 3 maja o godz. 6 pobudka, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele farnym Św. Krzyża a nast. pochód ulicami miasta, który się rozwiąże na rynku, gdzie starosta p. Stachowski wygłosi okolicznościowe przemówienie; od godz. 2—8 wiecz. zawody na boisku sportowem. Zawodami oraz strzelaniem kierować będzie porucznik Kierasiewicz. Program wieczorny przygotuje Tow. Czyt. Ludowych. W skład komisji finansowej wchodzą pp.: Malewski, Witoshwski, Maciejewski, Wudarski, Gaj, Konarski Kozakiewicz, Abt i Wł. Orcholski; do komisji zbierania darów powołano pp.: ks. prof. Rodzkiego, ks. wik. Gogę, Szczygielskiego, Maćkowiaka, Waligórę, Raczkowskiego, Brejskiego, insp. Suchożebrskiego i Dudzińskiego; komisja pochodowa składa się z pp.: Fabjana, Vilgi, Włudarczaka, Krawczyńskiego i innych.

Przymusowa służba w straży pożarnej. Według statutów każdy obywatel tczewski musi pełnić służbę przy ochotniczej straży Pożarnej. Od tego obowiązku może się jednak każdy wykupić przez wpłacenie 5 zł rocznie w Magistracie pokój 9 najpóźniej do 10 maja br. Kto tego nieuskuteczni w podanym terminie będzie zarejestrowany jako czynny członek straży i obowiązany będzie, zgłaszać się na próbne ćwiczenia.

Tuchola.

Jednodniowy kurs hodowli drobiu. We wtorek odbył się w sali hotelu „Du Nord", staraniem Koła Ziemianek pow. tucholskiego i Koła Gospodyń Wiejskich, jednodniowy kurs hodowli drobiu, w którym wzięło udział 100 osób. Ciekawy referat o hodowli drobiu wygłosił inż. Borkowski z Torunia, p. Liwiński mówił o nowozałożonej spółdzielni w Lesowie.

Z Stow. Młodzieży Polskiej. Dzięki inicjatywie ks. wikarego Lewańczka utworzono w parafji Stow. Młodzieży Polskiej Kierownictwo objął narazie ks. wikary Lwańczyk, sekretarzem wybrano p. Mechlińskiego, na skarbnika powołano p. Mięsikowskiego, na gospodarza p. Lackowskiego, na instruktora ćwiczeń fizycznych p. Głona.

Zjazd osadników rolnych. W lokalu „Browaru" odbył się zjazd osadników powiatu tucholskiego. Obrady zagaił prezes p. Pryll, nast. zabrał głos delegat Pomorskiego Zw. Osadników Rolnych i Pomorskiego Tow. Rolniczego p. Chudziński, który w przeszło godzinnym referacie dał szczegółowy pogląd o osadnictwie na Kresach zachodnich. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Kozth, Szmagliński, Pet, Szpajda z Żalna, Majeski z Kęsowa i Szyszka z Żalna.

Z Grudziądza.

Czerwony Krzyż obchodzi uroczyście 10-lecie swego istnienia. W sobotę dnia 27 bm. obchodzi Czerwony Krzyż 10-lecie swego istnienia. Uroczysta msza św. o godz. 9 rano odprawiona będzie w kościele farnym, wieczorem koncert w salach pod Zł. Lwem.

Z życia „Sokoła". W ub. czwartek odbyło się plenarne zebranie „Sokoła" I, w lokalu p. Jana Kellasa. Zebranie zagaił prezes W. Banaszak. Piękny bogaty w treść wykład wygłosił prof. Odya o zasadach treningu sportu. Uchwalono w myśl wniosku, aby wnieść do zarządu okręgowego prośbę, aby ten w miejskim komitecie W. F. i P. W. stawił odpowiedni wniosek, celem uruchomienia „poradni sportowej lekarskiej".

Z ruchu śpiewaczego. W ub. czwartek odbyło się w „Tivoli" miesięczne plenarne zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko". Zebranie zagaił prezes p. Antoni Cholewiński. Omawiano przeważnie sprawę zjazdu śpiewaków w Poznaniu.

Doroczne walne zebranie Zw. Inw. Woj. Odbyło się tu doroczne walne zebranie Zw. Inwalidów Woj., które zagaił przewodniczący p. Józef Maćkowski. Na marszałka walnego zebrania wybrano jednogłośnie członka Rady Głównej Zw. Inwal. Woj. R. P. p. Markwicza, który powołał do pióra p. Olesińskiego, a na ławników p. Kosińskiego i p. Estropa, protokóły z poprzednich zebrań odczytał sekretarz Wysocki. Z obszernego sprawozdania zarządu wynika, iż Koło ma zarejestrowanych członków 454, z których regularnie opłaca wkładki 259 członków. Zebrań miesięcznych odbyło się 10, posiedzeń zarządu 15. Korespondencji załatwiono w sekretarjacie 835. Ogólny dochód wynosił 5.060,62 zł, rozchód 4045,20 zł. Na gwiazdkę dla biednych członków wydatkowano 1.480,26 zł, zapomóg pogrzebowych udzielono 315 zł. Imieniem komisji rewizyjnej potwierdzał zgodność przedstawionych zestawień kasowych przewodniczący komisji rewizyjnej p. Dobroliński. Zebrani jednogłośnie uchwalili absolutorjum dla skarbnika i zarządu. Szczegółowe sprawozdanie z VIII ogólnego zjazdu delegatów Z. I. W. w Warszawie zdał delegat p. Wysocki. Przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: przewodniczący Mackowski Józef, zast. przewodn. Modrzejewski, sekretarz Wysocki Franciek, zast. sekr. Holc, skarbnik Kamiński Łucj, zast. skarbn. Dylewski, komisja rew. Dobrinski, Stawicki, Jankowski, Sobisz i Kanieck do sądu koleżeńskiego należą pp. Markwic Brzóska Józef, Struk, Zabrocki i Piątkowski.

Wykłady Polskiego Tow. Krajoznawczego. We wtorek dnia 23 bm. wygłosi insp. Ossowski wykład, ilustrowany przeźroczami, o Poznaniu i o Wystawie Krajowej. Prelegent jeździł specjalnie do Poznania, by zapoznać się z wystawą i podzielić się wrażeniami. Spodziewać się należy, że publiczność grudziądzka skorzysta z okazji i licznie śpieszy na tak aktualny wykład. Wykład odbędzie się o 7,30 wieczorem, w auli seminarjum naucz. przy ul. Lipowej.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 kwietnia 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Sotera i Kajusa mm.
Jutro: Wojciecha b. m., Jerzego m., Gerarda.
Wschód słońca: godz. 4,50.
Zachód słońca: godz. 19,08.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 22 bm. do 29 bm. dyżurują następujące apteki:

1. **Apteka Centralna,** ulica Gdańska 19, telefon 994;
2. **Apteka pod Lwem,** Okole, ul. Grunwaldzka 106, telefon 191.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów **„Bractwa św. Łukasza"** z Warszawy.

Bibljoteka Czytelni dla Kobiet (ul. 3-go Maja nr. 13) otwarta codziennie od godz. 4-tej do 6-tej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i dni następnych o godz. 19,30 **„Niespodzianka"** K. Huberta Rostworowskiego dla Związków Zawodowych.

W czwartek „Baron cygański" J. Straussa w koncertowym zespole.

Najbliższą premjerą będzie **„Młodość w maju"** ostatnia kompozycja L. Falla. Reżyseruje p. Laskowski.

Piszą nam:

Czołem za tak rozumny artykuł o kolonjach afrykańskich, jakimi nas częstują w *gorącej wodzie kąpani patrjoci.* Nie nam się wdawać w tak awanturnicze przedsięwzięcia, którzy u siebie w domu tyle jeszcze mamy do zrobienia!

A zato osuszenie Polesia jest naszym gwałtownym obowiązkiem. Zabrały się do podobnej pracy państwa gorzej od nas sytuowane. Niech nam za wzór pod tym względem posłuży Jugosławja, która mimo wewnętrznej dezorganizacji przystąpiła do osuszenia bagnistych terenów Panczowa nad Dunajem. Obszar to stosunkowo niewielki, bo obejmuje zaledwie 160.000 mórg. Koszta osuszenia preliminowane są na 260 miljonów dinarów (około 36 miljonów złotych). Ale też za te pieniądze zyskuje rząd wielki szmat urodzajnego czarnoziemia, na którem przecie — licząc z rodzinami — do 200 tysięcy osadników znajdzie wyżywienie.

Jako technik, który współpracowałem w ministerstwie rolnictwa nad planami osuszenia Polesia, mogę zapewnić, że odwodnienie poleskich terenów wobec płytkości Prypeci wypadłoby stosownie do obszaru wiele taniej, niż odwodnienie głęboko nizinnej Panczowy. Zgroza pomyśleć, że tyle urodzajnej ziemi, zamiast zaopatrywać nas w zboże i w owoce, sieje bagiennym oddechem i jest zupełnym nieużytkiem. Przyjęła się już nawet oficjalna nazwa: Zapadłe Polesie. Przy pewnym — nie twierdzę, że lekkim — wysiłku, bagna te możnaby zamienić na cudowne gospodarstwa rolne, gdzieby olbrzymie masy ludności znalazły rajski byt. Koszta odwodnienia pokryłaby częściowo i eksploatacja olbrzymich lasów poleskich, które dziś formalnie gniją, bo niema do nich suchego dostępu.

Racz, Szanowna Redakcjo, nie ustawać w propagandzie za osuszeniem Polesia, a przeciw zamorskim kolonjom. Pomoże — niepomoże — ale niech zostanie bodaj trwałe świadectwo tego, że nie wszyscy dostali bzika na punkcie polskiego Kamerunu.

Leon Ostrowski
inżynier.

Pokłosie niedzielne.

Straszny zawód spotkał tych bydgoszczan, którzy po kilku bardzo przyjemnych dniach, liczyli na prawdziwą niedzielę wiosenną. Wiatr z wschodu, tak groźny i niebezpieczny dla Polski, przyniósł nam dotkliwy chłód, a nawet i zimno. Śnieg, słońce, deszcz, potem słońce, śnieg, deszcz, wreszcie deszcz, śnieg słońce i tak bez końca kapryśny kwiecień! Pewien zapalony kronikarz Kurjerka Krakowskiego o rozognionym sercu i mózgu pisał w niedzielnym numerze o „obecnych upałach w Polsce". Fantazja nieprześcigniona, gdy każdy tuli się w okrycie zimowe, a z nieba rzucają się na nos niemiłe płatki śniegu...

Mimo zimy wiosennej odważyła się pewna włoska spółka na utworzenie lodowni przy placu Teatralnym. I oni, jak wszyscy z nas z utęsknieniem czekają na ciepłe promienie słoneczne.

Pominąć nie można milczeniem obrzydliwego wrażenia, jakie sprawia płachta reklamowa rozwieszona nad mostem teatralnym. Na takie oszpecenie miasta władze policyjne nie powinny zezwolić. Tak samo bardzo nieestetycznie wyglądają markizy przed niektóremi oknami wystawowemi. Często zawiesza się zwykłe płachty, które znamionują kupca. Odźwierciedla się w nich dusza kupca tak samo jak w oknie wywystawowem.

Ruch taki jak zwykle w czasie niepogody.

Ali.

— **W sobotę** po południu odbyło się poświęcenie gmachu i nowych zakładów leczniczych Kasy Chorych m. Bydgoszcz. Bliższe szczegóły podamy jutro.

— **Ofiara.** 26 złotych na sierociniec im. „Henryka Dietza" złożył sędzia polubowny p. Leon Romański.

— **Wiec socjalistów.** Wczoraj w godzinach południowych odbył się na Nowym Rynku wiec socjalistów przy stosunkowo nie licznym udziale słuchaczy. Przemawiali posłowie socjalistyczni pp. Matuszewski i Kaczanowski, występując w swych przemówieniach przeciw obecnemu rządowi **pułkowników** i marszałkowi Piłsudskiemu, któremu zarzucali dyktatorstwo. Uchwalono też odpowiednią rezolucję. Wiecownicy sarkali, że posłowie nic nowego im nie powiedzieli.

— **Lista protestowanych weksli** za pierwszą połowę kwietnia br. jest do przejrzenia w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy w godzinach od 9 do 1. Lista wykazuje w Bydgoszczy 97 sztuk zaprotestowanych weksli.

Walne zebranie koła Ch. D. Wielkie Bartodzieje.

W ub. sobotę odbyło się walne zebranie powyższego koła w lokalu p. Feliszkowskiego. Prezes p. Świerkowski zagaił zebranie witając równocześnie przedstawicieli rady miejskiej klubu Ch. D. p. dyrektora Weimana i p. Wolskiego. Obradom przewodniczył p. Woźny. Poszczególni członkowie zdali sprawozdanie ze swej działalności. Ze sprawozdań wynika, że zarząd stara się przyciągnąć członków do współpracy i zachęca do uczęszczania na zebrania. W tym celu poproszono prelegentów na zebrania koła, którzy wygłaszali referaty. W dowód uznania za pracę zarządu, nie przystąpiono do wyboru nowego. Zmiana zaszła jedynie w sekretarjacie, bo dotychczasowy sekretarz z powodu nawału pracy, poprosił o zwolnienie go z tego stanowiska. Wybrano sekretarzem p. Batkę. Następnie wygłosił referat p. dyrektor Weimann. Wątpić należy, czy inny prelegent potrafiłby tak doskonale i żywo referować o suchych zresztą sprawach budżetu. Temat gospodarki miejskiej bardzo zainteresował zebranych. Pan Woźny podziękował prelegentowi za obszerny wykład, stwierdzając, że członkowie mają teraz jasny pogląd na działalność klubu Ch. D. w radzie miejskiej. Następnie solwował p. Świerkowski zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie".

Rewizja wyroku w sprawie karnej Dorożyńskiego.

Jak się dowiadujemy, prokurator sądu okręgowego, wniósł rewizję do Sądu Najwyższego w Warszawie, przeciw wyrokowi uwalniającemu od winy i kary kupca Leona Dorożyńskiego, w sprawie oszustw podatkowych.

— **Cech Rzeźnicko - Wędliniarski** zaprasza na kwartalne zebranie Cechu w środę 24 kwietnia o godz. 4,30 popoł. w restauracji Rzeźni Miejskiej. Następnego dnia w czwartek o 4 odbędzie się w rzeźni nadzwyczajne zebranie **Związku rzeźników polskich z Hali Miejskiej** celem zajęcia stanowiska wobec podwyższenia opłat za jatki. Na zebranie zaproszono prasę i członków Magistratu.

LOSY

do 1-ej Klasy 19. Polskiej Państw. Loterji Klas.

już nadeszły i są do nabycia
w najszczęśliwszej i niezawodnej kolekturze

Śląskiego Domu Handlowego
Katowice, ul. Św. Jana 11, tel. 10-83
Konto P. K. O. 300.649.

Główna wygrana 750 000 złotych
oraz wygrane po 400.000 zł, 350.000 zł, 150.000 zł
100.000 zł itd. (9925

Co drugi los wygrywa!
Cena losów: 1/1 40 zł, 1/2 20 zł, 1/4 10 zł.
Ciągnienie 1-ej klasy 23 i 24 maja 1929 roku.
W naszej kolekturze nikt przegrać nie może.
Zamówienia listowne załatwia się solidnie i odwrotnie

AUDYCJE RADJOFONICZNE.

WTOREK, 23 KWIETNIA.

19,20—22,30 **Poznań, Katowice, Kraków, Warszawa, Wilno.** (Transm. z Katowic). Opera w 5 aktach G. Verdi'ego p. t. „Bal maskowy".

19,30 **Frankfurt.** Opera Lortzinga „Kłusownik".

20,00 **Berlin.** „Hrabina Marica", operetka w 3 aktach Kalmana.

21,00 **Stuttgart.** Słuchowisko radjowe „Przełącznik wielokrotny nr. 1001—1150".

17,20—17,50 **Poznań, Warszawa.** Odczyt p. tyt. „Gawędy o dawnych obyczajach".

17,25—17,50 **Katowice, Kraków.** Odczyt „Historja nauk ścisłych w Polsce: Fizyka" — wygł. prof. L. Wygrzywalski.

18,35—18,50 **Poznań, Katowice, Kraków, Warszawa.** Recytacje poetyckie.

Straszne skutki zabobonu.

Wróżby przyczyną tragedji szczęśliwie żyjącego z sobą małżeństwa.

(wk) Zdawałoby się, że w tym wieku cywilizacji, w wieku postępu, zaniknąć już powinna wiara w gusła, zabobony i wróżby, jako coś, co nie zgadza się z pojęciem zdrowego rozsądku. Tak jednak nie jest. Są jeszcze naiwni, którzy ślepo wierzą w te głupstwa, czyniąc z siebie doskonały przedmiot wyzysku dla różnego rodzaju oszustek, mieniących się wróżkami. A do jak strasznych tragedji doprowadzić może ta naiwna wiara w wróżby, niech posłuży jako dowód fakt następujący:

Przy ulicy Dra Emila Warmińskiego, zamieszkiwało małżeństwo O., żyjące z sobą szczęśliwie już od lat 18. Do zupełnego szczęścia brakowało im tylko potomstwa, którego mąż zwłaszcza pragnął bardzo. Gdy pewnego razu zwierzył się ze swych pragnień w gronie znajomych, ktoś doradził mu, aby się udał z tą sprawą do pewnej wróżki, która rzekomo niejednemu już małżeństwu dała skuteczną w tym wypadku radę.

Pan O. posłuchał „mądrej" rady i poszedł do wróżki, sprytnej oszustki, która za grube pieniądze w wielkiej tajemnicy powiedziała panu O., iż dlatego nie ma dzieci i mieć ich nie może, ponieważ żona go zdradza. Oszustka tak umiała zasugestjonować p. O., że ten ślepo uwierzywszy jej wróżbom, po powrocie do domu, spakował swoje rzeczy i wyprowadził się od żony, oświadczając jej, że nie chce z nią żyć dłużej.

Biedna kobieta, kochająca całem sercem swego męża, próbowała przekonać go, jak wielką krzywdę jej wyrządza tem posądzeniem, błagając przytem, aby jej nie opuszczał. Nic jednak nie pomogło, mąż więcej wierzył oszustce-wróżbiarce, niż kochającej żonie i dom, w którym szczęśliwie przez lat tyle wspólnie przeżyli, opuścił.

Gdy wieść o rozejściu się małżeństwa doszła do uszu znajomych państwa O., znalazły się wśród nich różne kumoszki, które pośpieszyły z pomocą i „mądrą" radą zrozpaczonej kobiecie, doradzając znowu udać się do wróżki, która umie „odmawiać takie uroki". I pod tą namową p. O., szukając ratunku w swem nieszczęściu, zdecydowała się na ten krok i dała się poprowadzić do wróżbiarki, która celem „odczarowania uroków", dopuszczała się na biednej kobiecie różnych komedjanckich praktyk, jak: palenie włosów, paznokci, kropienie święconą wodą, przewiązywanie sznurkiem z wisielca itp. Męczyła i tumaniła swą ofiarę tak długo, aż p. O. rozchorowała się nerwowo i położyła do łóżka. Dręczona w swej chorobie wizjami czarownic i ich czarodziejskich praktyk, popadła wreszcie w obłęd tak, że zaszła konieczność oddania jej do zakładu psychjatrycznego.

Mąż p. O., poznawszy wreszcie swój straszny błąd, popadł w rozpacz i zachodzi obawa o jego zdrowie.

Tak więc niedorzeczna wiara w wróżby różnych oszustek, doprowadziła szczęśliwie żyjące z sobą małżeństwo do tak strasznego nieszczęścia.

Byłby najwyższy czas, aby odpowiednie czynniki zajęły się oszukańczemi wróżkami, które są przyczyną niejednej tragedji.

Jak Polonja w Ameryce propaguje Wystawę Poznańską.

Polską prasę w Ameryce cechuje przedewszystkiem wielki patrjotyzm i szczera troska o dobro ukochanej choć tak dalekiej Ojczyzny. Oto np. jak wychodzący w Chicago „Dziennik Związkowy" zachęca swych czytelników do zwiedzenia wystawy w Poznaniu.

Najładniejsza twarz

traci na wyglądzie, o ile zęby nie posiadają należytej białości. Używając systematycznie hygjenicznej, o wytwornym smaku, niezawierającej mydła pasty **DENTOLIN** Karpińskiego osiąga się nietylko białość zębów, lecz co najważniejsza, zdrowy stan jamy ustnej i całego organizmu. (9867

25-lecie pracy zawodowej.

Uczestnicy uroczystości jubileuszowej.

Od lewej siedzą za stołem: red. Nowakowski, następnie jubilaci: pp. A. Sroczyński, S. Różański i Ign. Balwiński, dalej red. naczelny „Dziennika Bydgoskiego“ p. Jan Teska i dyr. Drukarni Bydgoskiej p. Żewicki.

(sł) Dwudziestopięcioletni okres życia przemija niekiedy z nadzwyczajną szybkością, lecz ten sam okres, spędzony przy warsztacie pracy, pełen trudu, wysiłków i walki o byt, dla zdobycia którego poświęca się zdolności, energję i zdrowie, to bilans życiowy niezwykłej wagi, obfitujący w przeżycia, których nie zapomina się tak łatwo, ani nie lekceważy.

Oceniło to należycie Stowarzyszenie Drukarzy Polskich okręg Bydgoszcz, gdyż w dniu 20 kwietnia uczciło 25-lecie pracy zawodowej trzech swych członków uroczystością, urządzoną w sali Lengninga, gdzie zebrali się towarzysze sztuki drukarskiej bardzo licznie, bo niemal wszyscy członkowie okręgu bydgoskiego, wykazując tem samem sympatję dla jubilatów.

Jubilaci znani są na terenie bydgoskim i poza granicami Polski ze swej pracy zawodowej i społecznej. Tak jak tutaj organizacyjnie, pracowali dla dobra sprawy polskiej wśród kolonij polskich w Niemczech, wiedzę i inteligencję swoją oddając na usługi rodaków, zawsze szczerzy i otwarci szli przez życie jako dobrzy Polacy.

Mówią, że w drukarzu tkwi już przysłowiowa ambicja i twarda dusza Polaka, a takiem uosobieniem dzielności byli właśnie nasi jubilaci pp. **Ignacy Balwiński,** kierownik drukarni „Dziennika Bydgoskiego“, założyciel Stow. Druk. Polskich okręgu bydgoskiego, **Sylwester Różański,** metrampaż (łamacz) „Dziennika Bydgoskiego“, prezes okręgu bydgoskiego, **Antoni Sroczyński,** wiceprezes okręgowy i długoletni członek organizacji sokolskiej.

Uroczyste zebranie zagaił i powitał jubilatów, gości i delegatów przybyłych z Poznania, Inowrocławia i Torunia, p. **Szyja,** sekretarz okręgowy, wręczając w imieniu okręgu jubilatom dyplomy pamiątkowe, nader ozdobnie wykonane. Na zakończenie swego przemówienia wzniósł toast za pomyślność dalszej pracy jubilatów na niwie zawodowej i organizacyjnej.

Po odczytaniu depesz, poczęto składać życzenia. Posypały się toasty i okrzyki, podejmowane przez obecnych z entuzjazmem na cześć jubilatów.

Pierwszy przemówił p. **Generalczyk,** członek Wydziału Głównego z Poznania; dalej jako prezes kartelu p. red. **Bigoński,** p. **Otulakowski** w imieniu okręgu poznańskiego. p. **Morawa,** skarbnik okręgu poznańskiego. p. **Maliszewski,** prezes okręgu toruńskiego. w imieniu placówki inowrocławskiej przemawiał p. **Lachowski,** poruszając wspomnienia z doli i niedoli przeżytej z jubilatem p. Różańskim.

Niezywkle serdecznie przemówił do jubilatów dyrektor Drukarni Bydgoskiej p. **Żewicki,** po nim p. **Małycha** w imieniu redakcji i drukarni „Gazety Bydgoskiej“, wreszcie p. red. **Nowakowski,** którego przemówienie było pełne humoru, bo jak wyraził się, dzień jubilatów, którzy przetrwali szczęśliwie tak poważny okres pracowitego życia, jest chwilą wesela, a nie smutku, bo nie każdemu jest zapewnionem doczekać takiej okazji jubileuszu. Wspomniał dalej o kilku [illegible] z życia pierwszych drukarzy [illegible] w Bydgoszczy i wiele szczegółów z historji drukarstwa polskiego.

W międzyczasie przybył na uroczystość naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. **Jan Teska,** którego powitano powstaniem, bezpośrednio po przybyciu wysłuchano w skupieniu.

W imieniu własnem i jubilatów dziękował p. **Ign. Balwiński** i wzniósł toast za pomyślny rozwój Stowarzyszenia Drukarzy Polskich; dziękował również za życzenia i uznanie i wzniósł zdrowie obecnych, jubilat, p. **Różański.**

Na tem zakończyła się oficjalna część uroczystości jubileuszowej, którą wszakże cechowała niemniejsza serdeczność niż drugą połowę obchodu.

Drugą część rozpoczął koncertową grą na gitarze p. **Drabik,** wykonując dwa piękne utwory, a uczestnicy jubileuszu odśpiewaniem okolicznościowej piosenki, napisanej przez p. **F. Bielickiego** p. t. „Przed 25-laty — a dziś“. Autorowi zgotowano za wiersz gorącą owację. Potem spożyto wspólną kolację, gawędzono i zabawiono się dowcipnemi dykteryjkami drukarskiemi.

Późną już godziną rozchodzono się do domów, lecz w najlepszym nastroju i przeświadczeniu, że Stowarzyszeniu Druk. Polskich należy się uznanie, za podtrzymywanie tradycyj drukarskich, do których należała i uroczystość jubileuszowa, urządzona na cześć kolegów jubilatów z inicjatywy organizacji.

Z zebrania urzędników gosp. pow. bydgoskiego.

Wczorajszej niedzieli odbyło się w szkole rolniczej przy ul. Nowodworskiej zebranie Towarzystwa Urzędników Gospodarczych na powiat bydgoski. Przewodniczył sekretarz Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych p. Perlik.

Po powitaniu członków oraz profesora inż. Raciborskiego i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ przystąpiono do załatwienia spraw organizacyjnych. W miejsce dotychczasowego prezesa wydziału p. Gluby, który opuszcza teren naszego powiatu, wybrano tymczasowo p. Adama Marciniaka z Augustowa. Pozatem postanowiono zwołać wielkie zebranie urzędników gospodarczych, elewów i pisarzy na dzień 12 maja, kiedy już będzie po najpilniejszych pracach wiosennych. W końcu przewodniczący gorąco zachęcał do udziału w wycieczce na Powszechną Wystawę Krajową, poczem posiedzenie zamknął.

Na zebraniu, zwołanem na dzień 12 maja, spodziewać się należy zajmujących spraw, wobec czego wszyscy zainteresowani koniecznie winni na nie przybyć. (js).

— **Uczczenie zasług dyr. Jackowskiego.** Obszerniejszą wzmianka w „Dzienniku“ o jubileuszu p. Leona Jackowskiego miała skutek wprost niespodziewany. W sobotę rano do kościółka w Sierniecczku trudno się było docisnąć. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Łapkę, odbyła się w gmachu administracyjnym spółki „Lasy Polskie“ w Kapuścisku Dolnem uroczystość oficjalna. Imieniem rady nadzorczej i akcjonarjuszy złożył jubilatowi życzenia p. mec. Maciaszek. Urzędnicy, których imieniem przemówiła p. Jeszkówna (prokurentka) i robotnicy, imieniem których p. Fr. Marchwiński, wyrazili wdzięczność szefowi, wręczając mu piękne upominki. Prezes bydgoskiej Izby Przemysł. p. inż. Wdziękoński wręczył p. Jackowskiemu **dyplom honorowy** Izby, w zupełnem uznaniu jego zasług, położonych około rozwoju i organizacji przemysłu drzewnego w okręgu tutejszym oraz za wzorowa działalność zawodową i społeczną. Przemawiali jeszcze pp. Baier z Koronowa — za związek właścicieli tartaków, Piechocki — za giełdę drzewną, dyr. Jankowski — imieniem Centr. Związku Pracodawców i Ludwiczak, syndyk kupców drzewnych. W części nieoficjalnej, w czasie przyjęcia w domu jubilata i jego zacnej małżonki, toasty wznieśli p. dyrektor lasów państwowych Zagórski, naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. Jan Teska, dyrektor „Lloydu Bydgoskiego“ p. Tomczycki, p. dr. Fryling — imieniem Pomorskiego Automobilklubu i p. Reich jako najstarszy i najbliższy z przyjaciół jubilata. W toastach tych szczególnie podniesiono życzliwy stosunek p. dyr. Jackowskiego do władz, organizacyj zawodowych i do robotników.

— **Ujęcie poszukiwanego.** Dnia 21 bm. policja śledcza w Bydgoszczy ujęła 26-letniego Michała Imbierowicza, bez stałego miejsca zamieszkania, pozukiwanego od dawna przez władze za dokonanie różnych oszustw.

— **Ujęto:** 1 za kradzież i 4 pijaków.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa. Sprawozdanie naczelnych lekarzy zakładów leczniczych dla chorób żołądka i kiszek stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody **Franciszka-Józefa,** jako środka przeczyszczającego. Żąd. w apt. i drog. (9869

Z sali sądowej.

Kradzież w recydywie.

Przed tym samym wydziałem karnym odpowiadał 31-letni ślusarz, Józef Cichocki, (karany) oskarżony o kradzież.

Cichocki w nocy z 26 na 27 listopada ubiegłego roku, włamawszy się przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania Stanisława Puchały skradł dwa ubrania męskie, płaszcz, 10 koszul, 5 par kalesonów, kapelusz męski i 50 złotych gotówki, ogólnej wartości 750 zł.

Sąd skazał za tę sztuczkę Cichockiego, jako już karanego, na jeden rok więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5.

Nawet do szałasu wioślarskiego trafił.

Przed tym samym wydziałem karnym, zasiadł na ławie oskarżonych 22-letni Bronisław Kuhl, oskarżony o kradzież powrotną.

Kuhl w nocy z 12 na 13 października ub. roku włamał się zapomocą wybicia szyby w oknie do szałasu Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, gdzie skradł 3 wełniane swetry, czarne spodnie i płaszcz męski.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, wymierzył oskarżonemu karę jednego roku więzienia

Tapety 5997

w wielkim wyborze najnowsze wzory poleca

Bydgoski Dom Tapet W. Żakowski

ul. Jezuicka 6 Telefon 14-94

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś gigantyczne arcydzieło filmowe na tle przygód tysiąca i jednej nocy p. t. „Szecherezada“, rozhukana wyobraźnia Wschodu w połączeniu ze współczesną techniką kinematograficzną, z udziałem słynnego artysty paryskiego Kolina, oraz Petrowicza, Pichy, Marceli Albani i Petersen-Mozżuchinowej. Nadprogram farsa dwuaktowa i dziennik Pathe, w którym znajdą leśnicy coś dla swej praktyki.

NOWOŚCI. W zupełności zasłużonem powodzeniem cieszył się wczoraj wspaniały dramat p. t. „Biała sonata“. Film owiany jest nieuchwytnym nimbem sentymentalizmu i dyskretnej erotyki... Temat obrazu — to kulisy niegdyś potężnej grozy Rosji, ochrany cesarskiej, trzymającej w swych szponach naród rosyjski. Słynny Berger z wielką dokładnością zrealizował ten film. Vivian Gibson, artystka niezwykle subtelna, przeżywa swą rolę. Werner Pittschau, dał postać zupełnie realną, stworzył typ hr. Uchtomskiego. Jako dodatek wesoła groteskowa komedja, koncert radjofoniczny.

MARYSIEŃKA z olbrzymiem powodzeniem wyświetla wysokich wartości artystycznych dramat p. t. „Kochankowie“ (Skórzana maska). Imponujące stylizowane budowle i wnętrza komnat, koncertowa gra całego zespołu z Vilmą Banky i Colmanem na czele, tudzież logiczny, bohaterski i wysoce uczuciowy scenarjusz, składają się na całość pięknych „Kochanków“.

ODRODZENIE, ul. Miedza 2, wyświetla przepiękny dramat w 8 aktach p. t. „Skłamałam“, z jedną z największych gwiazd kinematograficznych, Polą Negri. Nadprogram „Sen nocy wigilijnej“, dodatek w 2 aktach. Początek seansów o 6 i 8ej.

CORSO. Dziś po raz ostatni wyświetla ultrasensacyjny melodramat p. t. „Złodzieje hotelowi“. Prócz tego nadprogram.

Z walnego zebrania Konferencji Prezesów.

W ub. sobotę w Resursie Kupieckiej odbyło się doroczne walne zebranie Konferencji Prezesów, przy licznym udziale delegatów zrzeszonych towarzystw. Obrady zagaił prezes p. Cz. Matecki, witając obecnych. Na marszałka zebrania powołano jednogłośnie p. Jana Cywińskiego, szanowanego i poważanego pracownika społecznego, który kolejno udzielił głosu członkom ustępującego zarządu.

Sprawozdanie zarządu było krótkie i treściwe; przeważnie działalność Konferencji Prezesów dotyczyła reprezentacji przy uroczystościach i obchodach. W kasie pozostało około 150 zł, wydatkowano jedynie na wieniec zł 70. z okazji uroczystości 3 Maja, który złożono na grobie Nieznanego Powstańca.

W wyborze przez aklamację powołano na rok bież. nast. zarząd: prezes p. Cz Matecki (p. Jan Cywiński zrzekł się swej kandydatury), wiceprezes p. Żmudziński, sekretarz p. Faleńczyk, zast. sekretarza p. Kowalski, skarbnik p. Góralewski, komisja rewizyjna pp.: Mazurek, Wawrzyniak, Zakałowski, jako ławników powołano pp.: Kowalskiego z Tow. Czeladzi Kat., Naskręta, Masełkowskiego, Zielińskiego, Krawczyka, Szeszyckiego.

Na wniosek p. Żmudzińskiego uchwalono 75 zł na utrzymanie jednego dziecka polskiego z Westfalji przez jeden miesiąc, nast. poproszono p. Mazurka, aby ten ściągnął od towarzystw zaległe składki. W sprawie uroczystości 3 Maja postanowiono, iż odbędą się one w tym samym porządku, jak w ub. roku. Poruszono również gorszącą akcję „Kurjera Powsz.“, który w artykułach swych napada i zohydza kościół katolicki. Postanowiono bojkotować te kioski, któreby sprzedawały „Kurjer Powsz.“, jak również uchwalono zwrócić się do władz, aby te zamknęły „Kurjer Powszechny“. W końcu p. Jan Cywiński w gorących słowach wzywał obecnych, aby jak najliczniej wzięli udział w uroczystościach robotników Kat., które odbędą się w maju br.

— **Podwyższenie procentów w bankach?** W dziale depesz podaliśmy w numerze niedzielnym wiadomość, że Związek Banków w Polsce zwrócił się do rządu z propozycją, aby zezwolono bankom prywatnym pobierać nie 12, lecz 13 do 14 procent od pieniędzy wypożyczonych. Jeśli rząd na to się zgodzi, nasze banki z pewnością podwyższą także procent od wkładek oszczędnościowych.

— **W miejsce wieńca na grób ś. p. Czesława Karclewicza** personel biura adwokatów Morawskiego i Dulęby złożył na kościół w Szwederowie 23 zł.

Przestroga dla inwalidów.

W sprawie t. zw. inwalidów niezarejestrowanych rozesłano prasie komunikat Wydziału Wykonawczego nieznanej dotąd Ligi Obrony Praw Inwalidów Wojennych i Wojskowych, w którym owa tajemnicza Liga przypisuje sobie całkowicie zasługę przeprowadzenia ku ponownego otwarcia rejestracji inwalidów wojennych.

Kto zna rozwój tej sprawy choćby powierzchownie tylko, ten wie, że rozszerzenie terminu rejestracyjnego inwalidów i pozostałych do grudnia 1930 r. zawdzięczać należy niezmordowanym wysiłkom Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych, podjętym w roku 1926 a uwieńczonym obecnie przez nowelizację ustawy inwalidzkiej pomyślnym rezultatem.

Podszywanie się więc przez „Ligę Obrony Praw Inwalidów“ pod cudze zasługi, musi uchodzić zgóry za łapichłopstwo. Że niem jest w rzeczywistości, o tem świadczy dalsza część komunikatu, która głosi:

„Dzisiaj — kiedy główny cel został osiągnięty, — Wydział Wykonawczy przystępuje do zorganizowania tych wszystkich inwalidów niezarejestrowanych, tworząc organizację pod na-

WARSZAWSKA MANIKURA

dla pań Grodzka 18 (w kierunku Fary)

dla panów Mostowa 3.

Piotr Kozłowski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. S. Tuchola. O zgonie senjora nauczycielstwa doniósł już nam korespondent. Prosimy przy tej sposobności o dalszą pamięć.

Gniewkowo. W-cki. Korespondencję przysłał Pan zbyt późno i dlatego nie zamieściliśmy. Prosimy o dalszą cenną współ-

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Kiedy się zaczną wiosenne roboty w polu?

Spóźnione zasiewy i stan ozimin. Brak paszy przedłuży się.

Mamy wreszcie wiosnę, chociaż znacznie spóźnioną i chłodną. Rozpoczyna się okres robót wiosennych w polu.

O ile pogoda obecna utrzyma się, to roboty w polu można będzie rozpocząć za kilka dni.

Oczywiście prace te są mocno spóźnione. Siewy zbóż i strączkowych opóźnione będą o 15—20 dni, co do okopowych (kartofli), to narazie niema opóźnienia, gdyż sadzi się je zwykle w maju.

Oziminy naogół przezimowały dobrze. Jedynie na ziemiach bardzo lekkich żyta przemarzły, na cięższych wyglądają dobrze. Duży wpływ będzie miał przebieg pogody w miesiącach wiosennych i letnich.

Pomimo szczupłych bardzo zapasów paszy zimowej będzie ona musiała być stosowana o 2—3 tygodnie dłużej niż normalnie. Zwykle około 20 maja można już wypuszczać bydło **na zieloną paszę,** w tym roku nastąpi to nie wcześniej, jak **w połowie czerwca.** Wielu rolników znajdzie się w bardzo trudnem położeniu, gdyż zimą już niejeden miał wielkie kłopoty jak dotrwać do wiosny z paszą.

Węgiel śląski idzie do Brazylji.

W tych dniach wyjechał z Gdańska statek „Ijselhaven", pierwszy statek z ładunkiem 6 500 ton węgla górnośląskiego do Brazylji. Z tej racji odbył się uroczysty obiad z udziałem brazylijskiego konsula w Katowicach p. Erechtera i przedstawicieli sfer gospodarczych oraz prasy.

Ogromne jajka.

W Tiegenhof zniosła kura jajko ważące 96 gramów, w Palschau zaś kura złożyła jajko wagi 160 gramów. Normalne jajko waży 60 do 70 gramów.

Transport ryżu dla łuszczarni gdyńskiej.

Dla łuszczarni ryżu w Gdyni przybył transport o tonażu 6.200 ton. Statek z ryżem wyładowywany jest w przystani ryżowej.

O zmniejszenie czynszu dzierżawnego

za dzierżawę jezior państwowych.

Delegacja rybaków z Poznańskiego i Pomorza u p. ministra Niezabytowskiego w Warszawie.

Nadzwyczajnie sroga zima w r. b. dała się również dotkliwie odczuć wielkopolskim i pomorskim rybakom jeziorowym jak i rzecznym. Z powodu zbyt silnych mrozów w styczniu i w lutym rybacy ryb łowić nie mogli i przez to dostarczać nie mogli ryb na rynki, wskutek czego ceny wzrosły niesłychanie. Cenę za 1 klg. szczupaka notowano nawet 7 zł. To wywołało dalsze następstwo przykre dla rybaków. Za wody państwowe obliczone są czynsze dzierżawne w kg. szczupaka według cen rynkowych i za I półrocze. Władze państwowe obliczają czynsz według cen szczupaka w styczniu i w lutym. Ta okoliczność spowodowała, że za I. półrocze br. czynsze dzierżawne za wody państwowe zostały obliczone zbyt wysoko, wobec czego rybacy-dzierżawcy wód państwowych znaleźli się w bardzo ciężkiem położeniu i stanęli w obliczu ruiny materjalnej.

Sprawą tą zajęło się **Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie** i wysłało delegację w osobach pp. Gawalskiego z Ostrowa, Ziegerta z Czarliny, Szymańskiego z Lembarku, Sosińskiego z Rogowa i Ryczka z Wągrówca do Pana Ministra Rolnictwa, celem przedłożenia odpowiedniej prośby w sprawie obniżenia czynszu dzierżawnego za wody państwowe za I. półrocze 1929. Delegacja została przychylnie przyjęta przez Pana Ministra Rolnictwa Niezabytowskiego, który wysłuchał prośby rybaków i zapewnił, że uwzględni ich prośbę i sprawę wysoko obliczonych czynszów dzierżawnych za wody państwowe za I. półrocze 1929 r. załatwi przychylnie ku zadowoleniu rybaków.

Rabarbar (rzewień).

Rabarbar jest rośliną dość pożądaną w naszych ogrodach użytkownych, gdyż grube jego, mięsiste ogonki liściowe dostarczają nam smacznych i zdrowych kompotów, oraz innych przetworów kulinarnych w okresie wiosennym, kiedy tak trudno o świeże owoce. Pozatem piękny zewnętrzny wygląd rabarbaru podnosi bardzo estetyczny wygląd ogrodów użytkownych. Jest to roślina, nadająca się doskonale do ogródków kombinowanych — ozdobnych i użytkownych. Ogródki takie, jeżeli są dobrze rozplanowane, są naprawdę bardzo ładne i zasługują na jaknajszersze rozpowszechnienie, zwłaszcza tam wszędzie, gdzie nie rozporządzamy dużą ilością przestrzeni.

Plantacje rabarbaru są długoletnie, jeżeli są one dobrze utrzymane, można korzystać z nich przez 10—12 lat i rośliny zachowują wciąż należytą siłę wzrostu. Okres wycinania liści trwa zwykle od końca kwietnia do połowy czerwca. Można czas wycinania przedłużyć, ale odbija się to zwykle niekorzystnie na rozwoju roślin, które przez resztę okresu wegetacyjnego nie zdążą należycie okrzepnąć i rozrosnąć się. Wycinając liście, należy też uważać, by zanadto nie ogałacać poszczególnych roślin, lecz korzystać równomiernie z całej plantacji.

Uprawa rabarbaru nie jest trudną. Wybieramy na plantację miejsce słoneczne, na żyznej, zasobnej w wilgoć glebie, nawozimy ją obficie i sadzimy rośliny w odległościach 1 m. 50 cm. × 1 m. 50 cm. Jeżeli ziemia jest słabsza, a zatem rośliny nie będą rosły tak bujnie, wystarczą odległości 1 m. 20 cm. × 1 m. Na ziemiach słabszych uprawa rabarbaru może dać bardzo ładne rezultaty, pod warunkiem, że gleba będzie zasobna w wilgoć i że będziemy często zasilać rośliny. Na rozsadę przy zakładaniu plantacji mogą służyć części rozdzielonych starszych krzaków, lub też młode roślinki, wychowane z siewu. Siewki dają plantacje o wiele silniejsze, ale bardzo nierównomierne co do materjału, gdyż odmiany nie są tak ustalone, aby powtarzały się w nowem pokoleniu. Dużo roślin wyradza się na tyle, że musimy je usuwać, nie chcąc mieć wielkiej różnorodności. Rozsada z dzielenia daje plantacje słabsze, gdyż życie nowej rośliny jest właściwie przedłużeniem starszej, którą podzielono, ale zato bardzo ładnie wyrównane pod względem odmianowym. Najczęściej jednak bierzemy na rozsadę siewki, aby plantacja mogła trwać dłużej, a wyboru dokładnego sadzonek dokonywujemy jeszcze w szkółce, gdzie już poniekąd można się zorjentować w różnorodności materjału. Nasiona rabarbaru wysiewamy w kwietniu na rozsadniku, a gdy rośliny mają już oprócz liścieni po 2—3 listki, przesadzamy je do szkółek w odległościach 30 cm × 40 cm. W szkółce rosną one do następnej wiosny, lub też do wiosny roku drugiego, zależnie od siły roślin. Plantację można obsadzać również na jesieni (początek września) drugiego roku, jeżeli rozsada należycie się rozwinęła. Dobrze prowadzona rozsada w szkółce, powinna jednak już po roku nadawać się do sadzenia. Uprawa w szkółce polega na częstem tępieniu chwastów i utrzymywaniu ziemi w stanie pulchnym. Jeżeli rozsada musi pozostać w szkółce na drugi rok, dobrze jest zasilić ją na jesieni, lub wczesną wiosną nawozem stajennym.

Po założeniu plantacji przez rok musimy rośliny pielęgnować jak w szkółce, to znaczy ziemię czyścić, spulchniać i zasilać. Począwszy od drugiego roku można już normalnie wycinać liście. Co rok na jesieni należy zasilać plantację nawozem stajennym. Po skończonem wycinaniu liści można też podlewać rośliny rozcieńczoną gnojówką, lecz nie bezpośrednio pod krzak, a w rowki zrobione dokoła niego. W pierwszym roku istnienia plantacji, można zastosować jakiś międzyplan, który zwykle udaje się znakomicie, wskutek dobrej uprawy i obfitego wynawożenia ziemi. Najczęściej jako międzyplon sadzimy jakieś rośliny kapustne, które właśnie są wymagające co do siły nawozowej ziemi. Ukazujące się zwykle w lecie pędy nasienne rabarbaru należy wycinać, aby rośliny nie wysilały się niepotrzebnie na wytwarzanie nasion.

Morwy nie wymarzły.

Jak nas informuje Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku — drzewa morwowe, pomimo tak srogiej zimy tegorocznej — nie zmarzły.

Nie zmarzły stare drzewa morwowe i młode, posadzone zaledwie jesienią drzewka. Nie ucierpiały drzewa i żywopłoty, cięte w lecie dla celów hodowli jedwabników. Nie zmarzły sadzonki w licznych szkółkach, a nawet jednoroczne siewki. Nie zmarzły nawet drzewka sprowadzone jesienią z Rumunji, Czech, Węgier, tymbardziej sadzonki wyprodukowane z nasienia zagranicznego. Przytem nietylko w centralnych, południowych i zachodnich częściach kraju, ale i w najsurowszej Wileńszczyźnie i na kresach wschodnich.

Sama przyroda odpowiedziała w sposób kategoryczny i niezbity tym wszystkim, którzy głosząc gołosłownie, że morwa jest zbyt egzotycznym drzewem dla naszego kraju, paraliżowali i utrudniali akcję rozpowszechnienia tego drzewa i krzewienia rozwoju jedwabnictwa w Polsce.

Tegoroczna sroga zima przyniosła krajowi olbrzymią nie notowaną dotychczas klęskę strat w drzewach owocowych i innym drzewostanie, obdarzyła nas jednak jednym cennem doświadczeniem mogącym przynieść krajowi niedoceniane na razie korzyści. Przekonała nas o wytrzymałości i przystosowaniu do naszego klimatu drzewa morwowego, a zatem i o zupełnej możliwości jaknajwiększego rozwoju własnego jedwabnictwa.

Gdy inne kraje czerpią z produkcji surowca jedwabnego i przemysłu — sumy równające się całym miljardom złotych rocznie Polska, będąc krajem wybitnie rolniczym, a jednocześnie posiadając ośrodki przemysłowe, może i produkcję surowca jedwabnego i przemysł jedwabny doprowadzić do wartości, chociażby wielu miljonów złotych rocznie, oddawanych obecnie zagranicy za sprowadzone jedwabie. Pieniądze te powinny i muszą pozostać w rękach rolnika-hodowcy, w rękach przemysłu i robotnika polskiego.

Każdy, kto sadzi długowieczne drzewo morwowe, przynosi korzyść nietylko sobie i swym następnym pokoleniom, lecz spełnia zacny czyn dla dobrobytu kraju.

Właśnie wiosna — pora sadzenia drzewek — już nadeszła...

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

W dniu 18 bm. odbyło się w lokalu w Banku w Poznaniu Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Banku pod przewodnictwem prezesa St. Karłowskiego. Po stwierdzeniu prawomocności zebrania zabrał głos dyr. Tadeusz Brzeski, podkreślając dalszy wzrost operacji Banku na tle ożywionej konjunktury gospodarczej. Ogólny obrót Banku w roku sprawozdawczym 1928 wzrósł prawie o 2 miljardy zł do sumy 9.150.154.465.— zł. Przyrost wkładów w roku ubiegłym wynosi zł 30.634.000 i to niemal wyłacznie dzięki dopływowi wkładów terminowych, które wzrosły w ciągu roku ub. o ca 28 milj. zł. O wielkiem zaufaniu jakiem darzy społeczeństwo Bank świadczy fakt, iż ogólna suma wkładów w końcu roku sprawozdawczego wynosiła ca 129 milj. zł tak, że pod względem wkładów a zwłaszcza wkładów terminowych Bank Związku zajmuje przodujące stanowisko wśród Banków polskich i w tem tkwi jego siła, oraz podstawa rozwoju na przyszłość. W dziedzinie kredytowej Bank Związku kładł główny nacisk na rozszerzenie kredytu dyskontowego, który wzrósł w ciągu roku o 26.3 milj. zł, portfel wekslowy spółdzielni w większej części Bank redyskontował, natomiast weksle klijenteli innej redyskontowano około 25%. Kredyty udzielone przez Bank w rachunkach bieżących i w wekslach zdyskontowanych — po strąceniu redyskonta — w końcu roku ub. dochodziły do 120 milj. zł. Rozwijając ogólną działalność Bank Związku poświęcał szczególną uwagę dalszemu zacieśnieniu współpracy z spółdzielczością polską, zorganizowaną w Unji Związków Spółdzielczych. Celem rozszerzenia obrotu bezgotówkowego Bank stworzył przy instytucji centralnej w Poznaniu, „Związek Rozliczeniowy." Przechodząc do analizy poszczególnych pozycyj bilansu Banku dyr. Brzeski podkreślił, że wykazany w roku sprawozdawczym zysk wynika głównie z pobranych procentów i prowizji jak wogóle z regularnych operacyj bankowych. Następnie przemawiał kurator Banku p. patron dr. Włodzimierz Seydlitz podnosząc znaczną rentowność Banku. Po przeczytaniu protokułu komisji rewizyjnej Zgromadzenie Akcjonarjuszów jednogłośnie uchwaliło zatwierdzić sprawozdanie i bilans Banku wraz z rachunkiem zysków i strat za rok operacyjny 1928, zaś Władzom Banku udzielono pokwitowania z dotychczasowej działalności. Czysty zysk Banku wynoszący zł 1.548.132,44 podzielono w sposób następujący: 10% na fundusz zapasowy, 6½% dywidendy dla akcjonarjuszów od kapitału zakł. 20 milj. zł, resztę na odpisy statutowe i na rok następny. Powyższy podział zysków został przez akcjonarjuszów jednomyślnie przyjęty. Wskutek upływu kadencji wystąpił z Rady Nadzorczej p. dr. Tadeusz Szułdrzyński oraz ks. prałat Bronisław Dembiński. Na wniosek Rady p. Szułdrzyńskiego wybrano ponownie, a w miejsce ks. Dembińskiego nie wybrano nikogo, redukując w ten sposób ilość członków Rady do 17. W toku dyskusji zaznaczono, że nieobsadzenie wakującego stanowiska po ks. Dembińskim nie oznacza zmiany stosunku do akcjonarjuszów amerykańskich, gdyż stanowisko to jest zarezerwowane dla ich przyszłego przedstawiciela.

Pawilon z drzewa limbowego na Powszechnej Wystawie Kraj. w Poznaniu.

Firma J. Glesinger z Broszlowa (Małopolska) buduje pawilon z drzewa limbowego, które na rynku handlowym jest prawie unikatem. Kilka okazów limb rośnie nad Morskiem Okiem w naszych Tatrach. Pawilon ten o niewielkich rozmiarach, którego koszta budowy wyniosą 80.000 zł, będzie stanowił atrakcję.

Kto chce być zdrowym, winien używać wyroby owsiane.

Wedle twierdzenia księdza Kneippa, strawa przyrządzona z płatków owsianych jest najpoważniejszym i wzmacniającym środkiem odżywczym, działa nawet tam gdzie wszystkie inne tak zwane wzmacniające środki zawiodły. Nie ma więc żadnego lepszego środku, aby zniszczone siły znowu podnieść. Zaleca się wszystkim słabowitym, aby co dzień spożywali polewkę z płatków owsianych, kleik z kaszy owsianej lub papkę z mąki owsianej. Blade młode dziewczęta i chorobliwe osłabione kobiety, które się przy befsztekach, rosołach, winach i wytworach żelaza, coraz mizerniejszemi stawały, kwitną formalnie, skoro się je klejkiem z kaszy owsianej lub polewką z płatków owsianych karmi. Także bladem, licho rozwiniętem dzieciom służy pokarm taki znakomicie, a mianowicie w latach, gdzie do szkoły chodzą, stawają się silnemi i kwitnącemi z czerwonemi policzkami. Owies więc jest nieporównanym środkiem wzmacniającym i poleca się go nietylko chorym, ale i zdrowym. Nie potrzeba więc sprowadzać z zagranicy żadnego ryzu i rozmaitych innych środków odżywczych, gdyż owsa w kraju jest dosyć. Krajowe wyroby owsiane, można nabyć w składach spożywczych.

Giełda warszawska

dnia 20 kwietnia

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	105,50	105,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	089,50	088,50
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
6-proc. poż. dol.	000,00	000,00	084,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	166,00—167,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	85,00— 00,00
Elektrownia w Dąbr.	000,00—100,00
W. T. Węgla	000,00—077,50
Cegielski	40,50— 00,00
Modrzejów	00,00— 26,00
Rudzki	000,00— 41,00
Starachowice	00,00— 28,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20 kwietnia 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 00,00—65,00
8% oblig. miasta Poznania z 1926 92,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 95,00—94,50
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred. 00,00—45,00
5% Pożyczka premjowa serja II 90,00—91,00
Bank Polski I. em. 164.00—000.00

Tendencja: Bez zmiany.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20. 4. 1929 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	32,40—32,00
Pszenica nowa	46,00—47,00
Jęczmień przemiałowy	32,50—33,50
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	31,50—32,50
Mąka żytnia 70 proc.	47,00—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	64,00—68,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	24,75—25,75
Otręby pszenne	26,00—27,00
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	64,00—69,00
Groch Folgera	55,00—60,00

Bank Polski płacił dnia 22 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8,88-7
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,98
franki francuskie	134,70
marki niemieckie	210,48
guldeny gdańskie	172,33
szylingi austrjackie	124,70
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,29

Stan wody w Wiśle dnia 22 kwietnia rano: Zawichost 2.04, Warszawa 2.44, Płock 2.63, Toruń 3.50, Fordon 3.45, Chełmno 3.38, Grudziędz 3.66, Korzeniewo 3.96, Piekło 3.85, Tczew 3.86, Einlage 2.94, Schievenhorst 2.85.

Z Gdyni.

Wypadła z pociągu.

Na linji Reda — Gdynia wypadła z jadącego pociągu umysłowo chora Łucja Łuzdrowska z Wejherowa. Na szczęście kobieta doznała tylko lekkich okaleczeń.

Żale b. robotników łuszczarni.

Z powodu braku surowca i konieczności naprawy maszyn zwolniła łuszczarnia ryżu swego czasu cały szereg robotników. Zwolnieni robotnicy otrzymywali przez całą zimę zapomogę, nie troszcząc się wcale o inną pracę, gdyż ze strony kierownictwa przyrzeczono im podobno, że z chwilą wznowienia prac zostaną zpowrotem przyjęci. Kierownictwo łuszczarni ryżu przyjęło jednak po podjęciu na nowo prac nowych robotników, a robotnicy wykwalifikowani, którzy pracowali już w łuszczarni od samego jej uruchomienia, zostali pominięci i do pracy nie przyjęci.

Sprawa domaga się wyjaśnienia.

Przychodnia przeciwweneryczna.

Przy ul. Bolesława Chrobrego za gmachem Banku Polskiego uruchomiono przychodnię przeciwweneryczną. W przychodni tej urzęduje dr. Leon Binek od godz. 13—14 w wszystkie dni powszednie. O poradę mogą się tam zgłaszać wszystkie osoby.

Wspaniały rozwój miasta Gdyni.

W roku 1920 liczyła Gdynia 400 stałych mieszkańców, w r. 1925 już — 1500, w r. 1926 — 3500, w r. 1927 — 5000, w r. 1928 — 18 000. Obecnie liczba ludności stałej dochodzi już do 26 500.

Obecnie posiada Gdynia 879 budowli, z czego domów prywatnych 52, mieszkań tymczasowych (baraki) 338, domów rządowych 19.

Wzrost przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych wszelkiego rodzaju i branży przedstawia się jak następuje: Rok 1920 — 16, r. 1922 — 29, r. 1924 — 51, r. 1926 — 101, r. 1927 — 180, r. 1928 — 260, r. 1929 dotychczas około 400.

Program rozbudowy miasta Gdyni przewiduje na rok bieżący następujące inwestycje:

Wodociągi, na które przeznaczono według kosztorysów 1.703.000 zł, oraz roboty kanalizacyjne w szerokim zakresie, których koszty preliminowane są w kwocie 2.445.280 zł. Za sumę tę uzyska Gdynia definitywne skanalizowanie około 16 kilometrów ulic oraz skanalizowanie wód deszczowych na przestrzeni 4 kilometrów.

Program robót drogowych na rok 1929/30 obejmuje przedewszystkiem budowę ulic w dzielnicy przyportowej, handlowej i przed dworcem kolejowym.

Dalej program budowlany przewiduje budowę kolonij robotniczych, szpitala miejskiego, urządzeń publicznych, domu starców, łaźni miejskiej itp., budowę pawilonu kuracyjnego i założenie ogrodu, budowę szkoły powszechnej na Grabowie i strażnicy na Oksywju.

Celem wykonania powyższego programu, Magistrat miasta Gdyni zorganizował osobny wydział inwestycyjny.

Największy i najefektowniejszy w Polsce wodotrysk.

Osobliwość Powszechnej Wystawy Krajowej.

Dnia 13 bm. odbył się w Poznaniu pokaz funkcjonowania nowowybudowanego wodotrysku w Parku Wilsona, wodotrysku, który jeśli chodzi o rozmiary, jest największym w Polsce i wogóle zalicza się do największych w Europie. W kształcie swoim wodotrysk ten stanowi gwiazdę o rozmiarach 20×20 m przyczem sam środek, skąd wytryska główny strumień wody jest wybudowany również w formie gwiazdy o rozmiarach 5×5 metrów. Wszystkie pasma wody, których jest 16, z rozmaitych punktów i w dowolnych kombinacjach, zdążają jednak ku środkowi, przez co dają nader efektowny obraz gry strumieni wodnych, mieniących się w blaskach słońca, a wieczorem w świetle reflektorów różnokolorowych. Wodotrysk, pędzony siłą motoru elektrycznego zaprojektowany został przez inż. Bronikowskiego. Koszta budowy wodotrysku wyniosły 120 000 zł.

Próba funkcjonowania wodotrysku odbyła się w obecności naczelnego dyrektora PWK dr. Wachowiaka, zaproszonych gości, przedstawicieli prasy i licznie zgromadzonych fotografów. Próba wypadła naprawdę imponująco, a obecni byli wprost zdumieni pięknością obrazu, jaki stanowi w sobie przepiękna gra strumieni wodnych, z których jeden wzbija się aż na **22 m wgórę.**

Wybór najodpowiedniejszego samochodu.

Wybór najodpowiedniejszej marki samochodu z pośród mnóstwa samochodów, reprezentowanych w Polsce, nie jest rzeczą tak trudną, jakby się napozór wydawało.

Gdy zdecydujemy się, za jaką cenę zamierzamy kupić samochód, należy wziąć pod uwagę, jaka fabryka wykonała dany samochód i jaka firma posiada zastępstwo tego samochodu.

Jeżeli dany samochód wykonany jest przez wszechświatowej sławy koncern General Motors Co, posiadający wielkie zasoby pieniężne i najnowsze urządzenia techniczne, można być pewnym, że jest on wykonanym według najnowszych wymagań techniki automobilowej. Fabryka, posiadająca wszechświatową reputację, wypuszcza samochody po wszechstronnem ich wypróbowaniu w specjalnych laboratorjach mechanicznych i na próbnych terenach, na których odtworzone są najcięższe warunki pracy, na jakie samochód może być w praktyce narażony.

Jeżeli samochód danej marki reprezentuje poważna firma, mająca ustaloną reputację, jako jedna z najstarszych i największych w kraju, można być pewnym, że nie podjęłaby się lekkomyślnie sprzedawania nieznanych i niewypróbowanych samochodów, które mogyłyby jej dobre imię na szwank narazić. Dziś ze sprzedaniem samochodu nie kończy się stosunek między sprzedawcą i nabywcą, lecz się dopiero zaczyna. Poważnej firmie więcej zależy na zadowoleniu klienta, niż na zysku od dorywczej sprzedaży.

Pojawiły się stosunkowo niedawno na polskim rynku znane na całym świecie, luksusowe samochody Oldamobile. W Polsce są stosunkowo mało znane, lecz w najwytworniejszych sferach za granicą cieszą się one oddawna wielkiem powodzeniem. Zastępstwo tych samochodów objęła znana u nas firma samochodowa „Elibor" S. A. po wszechstronnem ich zbadaniu na miejscu w fabryce, po stwierdzeniu ich zalet i wielkiego poważania, jakiem się cieszą we wszystkich krajach europejskich. Prócz wielkich zalet tych samochodów, opinja znanej i zasłużonej placówki automobilowej, jaką jest „Elibor", jest rękojmą dobroci tych, naprawdę luksusowych wozów.

Dział społeczny.

„Frakiści" zwalają winę na wrogów socjalizmu.

W obchodach 1 maja, urządzanych przez socjalistów lała się w stolicy rok rocznie krew często Bogu ducha winnych przechodniów. Szczególnie krwawy był obchód zeszłoroczny, przy którym w czasie starcia między bojówką P.P.S. a komunistami, plonem czerwonego „święta" było kilka trupów. Nazajutrz zaczęli zwolennicy Marxa wzajemnie obrzucać się błotem oskarżeń. Komuniści twierdzili, że to P. P. S. wszczęła bójkę, „popsuje" zaś wskazywali jako sprawców komunę.

Po roku dowiadujemy się, że winowajcą są wrogowie proletarjatu czerwonego, którzy starają się „przeszkodzić zaznaczeniu mocy obozu socjalistycznego" przez prowokowanie krwawych starć. Tak twierdzi przynajmniej organ rządowego obozu socjalistyczn. „Przedświt" z Warszawy, nawołując równocześnie i P. P. S. i komunistów i żydowskie organizacje proletarjackie do zachowania spokoju i powagi w dniu "święta" czerwonego. Proponuje on, aby poszczególne obozy socjalistyczne urządzały obchody swoje w różnych dzielnicach stolicy, tak aby jedna grupa drugiej nie przeszkadzała. „Przedświt" sądzi, że w ten sposób będzie można uniknąć zderzenia. Czy się to uda, i czy apel „Przedświtu", uchodzącego w oczach radykalniejszych odłamów socjalistycznych za „socjal-zdrajcę", znajdzie posłuch, niewiadomo. Nam się zdaje, że „święto robotnicze" będzie i w tym roku w stolicy dniem porachunków. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby się „czerwoni" znów nie pogryźli o to, u kogo „ludu gniew" jest bardziej szczery, a chęć zemsty bardziej ożywiona.

„Liga Obrony Praw Inwalidów Wojennych i Wojskowych,

której oddziały istnieć powinny w każdem mieście i miasteczku Rzeczypospolitej...

Wpisowe do „Ligi" wynosi zł. 2, składka członkowska zł. 1 miesięcznie. Prenumerata „Głosu Inwalidy" (którego pierwsze numery (?) według zapowiedzi mają się ukazać w końcu kwietnia) wynosi zł. 3. kwartalnie.

Więc Wydział Wykonawczy Ligi Obrony Praw Inwalidów przeprowadził wielką rzecz przed swojem istnieniem. Mówi przecież wyraźnie, że po osiągnięciu swego głównego celu przystępuje do stworzenia „Ligi".

Mając do czynienia z tworem niewyraźnym — a jak widać z komunikatu — na inwalidzkie pieniądze bardzo łakomym, staraliśmy się uzyskać wiadomość, kto stoi na czele tej ciekawej Ligi. Otóż przewodniczącym Wydziału Wykonawczego „Ligi" jest niejakiś Witold Masłowski, sekretarzem zaś Jan Nepomucyn Klimek, jednem słowem ludzie, o których istnieniu nikt w ruchu inwalidzkim nic wiedział i nie słyszał.

Cały komunikat pachnie robotą „niebieskich ptaków", którzy nie sieją i nie orzą, a jednak żyją, innemi słowy: ludzi, którzy szukają głupich akurat między inwalidami.

Przestrzegając ogół inwalidzki przed tego rodzaju „opiekunami", zalecamy się trzymać Związku Inwalidów Wojennych, którego 10-letnia owocna praca daje pewność uczciwej obrony i należytej opieki.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. zaś dobrze by zrobił, gdyby się ową „Ligą", mającą swoją siedzibę rzekomo w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 74, m. 11, nieco zainteresował i prasę codzienną o charakterze jej szczegółowo poinformował.

ebl.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów filijnych i mężów zaufania Chrześc. Zjedn. Zawodowego odbędzie się we wtorek, dnia 23 kwietnia br. o godzinie 6 wieczorem w salce konferencyjnej przy ul. Dworcowej 2.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plen. w środę, 24 bm. o 8-ej w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Na porządku dziennym interesujący wykład p. kur. Ziemiaka oraz ważne sprawy. Liczny i punktualny udział pożądany.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek 26. bm. wiecz. o godz. 8 w hotelu Lengninga. Na porządku obrad ważne sprawy (otwarcie sezonu, regaty itd.). Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Obecność wszystkich czynnych członków konieczna.

Tow. śpiewu „Odrodzenie", Bielawy. Dziś, w poniedziałek o 7,30 lekcja w salce zakładu XX. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

„Sokół" III. Nadzwyczajne zebranie jutro we wtorek o 19,30 w hot. Lengninga, Długa 56.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie plen. w poniedziałek o 19-ej, zarząd o 18,30, w Domu Czeladzi.

S. M. P. „Promyk". Wychowanie fizyczne oddziału młodszego dziś w poniedziałek o 7-ej na dziedzińcu szkoły Św. Trójcy. Lekcja śpiewu o 7-ej w „Ognisku".

Tow. ośw. „Lech". Bilety zniżkowe na środę do teatru, są do odebrania przy ul. Warszawskiej 23.

ZMARLI.

Ś. p. **Antonina z Mellerów Katarzyńska,** lat 67, w Poznaniu.

Ś. p. **Marja Józefa z Długołęckich Spława-Neymanowa,** lat 70, w Kartuzach.

Ś. p. **Wiktorja Plichtówna,** nauczycielka, lat 29, w Pomieczyńskiej hucie, na Kaszubach.

Obwieszczenie. W sprawie upadłościowej nad majątkiek kupca Fr. Józefa Starzyńskiego, w Bydgoszczy, ul. Mazowiecka L. 39, wyznacza się termin celem badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 15 maja 1929 r. o godz. 11-ej przed poł. w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój L. 12. Bydgoszcz, dnia 5 kwietnia 1929 r. (9924

Sąd Grodzki.

Zastępcy

na prowizję i pensję mogą się zgłosić. — Reflektanci z gotówką kaucyjną od zł 500—1000 zechcą zgłosić swe oferty z referencjami do **agentury Dzien. Bydg. K. Kromka, Tczew** pod **„2.15".** (9927

Skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony 10 lat w jednych rękach na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. F5363

Piekarnia
dobrze prosperująca z mieszkaniem 4,000 zł natychmiast na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien Bydg. F5267

Teraz — opony samochodowe tańsze!

Dunlop - Good-Year - Firestone
Proszę natychmiast zażądać oferty.
E. Stadie - Automobile
Bydgoszcz 6426

Majątek Runowo Kraińskie
Państwowego Banku Rolnego
ma na sprzedaż
1. kartofli (Woltmany i Citrus) około 6.000 q.
2. bydła opasowego, przeważnie jałówki 17 szt.
3. owiec (macior) rasy Merino-Precos 1.000 szt.
4. jagniąt tegorocznych 700 szt.
5. wełny 40 q.

Bliższych informacji udziela (9930
Administracja Majątku, poczta Runowo Kraińskie, powiat Wyrzysk, telefon Dzwierżno-Wielkie 3

Poznańskie Kursy Budowlane. Na trzymiesięczny kurs przygotowawczy do klasy pierwszej Szkoły Budownictwa zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat, Poznań, Kraszewskiego 17, III. prawo. (9926)

Samochód
Protos korzystnie sprzedam. Kościuszki 11, II ptr, Grudziądz. 9917

Poszukuje się zaraz zdolnego
pomocnika malarskiego. (9839
O. Klemz
Puck (Pomorze).

POLECENIA

„Nowe Biuro"
Dworcowa 66, udziela porady prawnej, wykonuje wnioski, umowy, reklamacje wszelkiego rodzaju. Dla niezamożnych ceny zniżone. (F5564)

Biuro
Detektywne „Argus" pod kierownictwem em. kom P. P., b. urzędnika kryminalnego z Berlina, przeprowadza obserwacje i wywiady w sprawach handlowych, majątkowych, matrymonjalnych, alimentacyjnych i t. p. Ścisła dyskrecja. Bydgoszcz, Kwiatowa 1a, parter. F5265

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Balony
do win owocowych stale na składzie. Sienkiewicza nr. 69. F5599

Jaja
wylęgowe od indyczek bronzowych na sprzedaż. Bydgoszcz, Dworcowa 63. F5418

Tanio
prężenie firan, okno 1 zł. Pralnia i prasowalnia. Łokietka 16. (9759

Przyjmuję
reperacje tapicerskie i zamówienia nowe, tanio. Runge, Sokola 2. 9941

SPRZEDAŻE

Majątek
dziesięciowłókowy, pszennej ziemi w Kongresówce, kompletny inwentarz żywy i martwy zamienię na kamienicę lub przedsiębiorstwo handlowe. Wartość majątku 50.000 dolarów. Poleca i świeże zlecenia przyjmuje najpoważniejsze biuro „Pogoń" Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź.

Majątki
ziemskie, gospodarstwa, młyny, fabryki, cegielnie, tartaki, domy się dobrze rentujące, wile, hotele, restauracje, oberże, piekarnie, składy, mieszkania poleca Agentura Dóbr „Polonia", Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. (F5552

2 gospodarstwa
na sprzedaż, 41 mórg 35.000 13 mórg 11.000. Franciszek Hydel, Gutowo, poczta i stacja Pedżewo, powiat Toruń. 9922

Gospodarstwo
78 mórg, ziemia pszennoburaczana, 3 morgi ogrodu owocowego, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz zaraz na sprzedaż, cena podług ugody. Willy Schneider, Sitówiec, poczta Sosnow, powiat Bydgoszcz. 9260

Gospodarstwa
różnej wielkości, domy, wile, przedsiębiorstwa na Pomorzu, place w Gdyni poleca Beyer, Starogard, Kościuszki 90. (9860

Kamienica
w której mieści się od szeregu lat restauracja i skład towarów kolonjalnych w mieście powiatowem, pierwszorzędne położenie przy rynku, nadająca się na każde inne przedsiębiorstwo, przytem 1½ morgi ogrodu, jest z powodu wyjazdu zaraz tanio na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 55.000 do 60.000 zł. Zgł. proszę J. Pawłowski, Wyrzysk, Staszica. 9862

Kamienicę
8 piętrową i dom parterowy z facjatą sprzedam razem lub oddzielnie. Wiadomość ul. Wileńska nr. 9 u p. Egierskiej. 9572

Okazja!
Dom w centrum z interesem, dochód miesięczny 1000 zł, cena 90.000 zł. — Zgł. Kieliszek Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (F5540

136 (F5480
mórg, pszenna rola i młyn wodny cena 75.000 wpłata 40.000 zł sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40.

315 mórg
ziemi bardzo dobrej z żywym i martwym inwentarzem. Cena 130.000 zł, wpłaty 80.000 zł. Zgł. Kieliszek i Łomżyński, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (F5561

Pół domu
sprzedam z ogrodem. Toruńska 136. 8209

Dom
stosowny dla murarza lub cieśli ½ morgi roli i ogród 17 drzew owocowych na sprzedaż, remont trzeba przeprowadzić. Of. do Dz. Bydg. pod „R. R." 9858

Kamienica
2 piętr ze składami 80.000, wpłaty 40.000 zł, sprzeda: Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50. (9911

Domy
rentujące się przy wpłacie 40.000—70.000 zł na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33, narożnik Dworcowej. (9909

Piekarnia
w pełnym biegu z całkowitem urządzeniem przy rynku do odstąpienia od 1. 5. bm. Gniezno, Zielony Rynek nr. 4, Brzęczka. (9879

Dom
piętrowy w mniejszem mieście sprzedam cena 7000 zł. Zgłoszenia Piotra Skargi 3 (skład) Bydgoszcz. (5559

Cegielnia
parowa w pełnym biegu, przy mieście bez konkurencji, zamienię na majątek ziemski, dopłata pożądana. Resztówka 200 mórg pszennej ziemi przy mieście zamienię na kamienicę dochodową jak i wiele innych objektów poleca biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Gdynia! Dobra lokata kapitału!
Parcele budowlane i przemysłowe, domy, wile sprzedaje Dom Komisowo-Handlowy „Transit", Gdynia, ul. 10 Lutego. 9904

Skład
artykułów męskich i galanterji sprzedam na bardzo dogodnych warunkach. Położony w rynku, miasto powiatowe i handlowe, ruchliwe. Reflektanci zechcą się zgłosić pod „A. Z." do Dz. Bydg. 9864

Skład
kolonjalny przy ul. Gdańskiej za zgodą właściciela sprzedam Kochański. Gdańska 117. (F5556

Kamienica
pięknie zbudowana, podwórze, wjazd, garaże, w mieście powiatowem, bogatej okolicy z kompletnem urządzeniem hotelowem, z restauracją i kawiarnią z rąk niemieckich, spiesznie za 100.000 złotych przy wpłacie 80.000 złotych na sprzedaż. Biuro Handlowe „Boltar", Poznań, Składowa 1, tel. 52-42. (9827

Dom
w Ujściu, masywny 5-pokojowy wraz z remizami, chlewami itp. i przeszło ½ morgi ogrodu owocowego zaraz na sprzedaż. Cena 18.000 zł Wpłata według umowy. Mieszkanie wolne. Zgłoszenia przyjmuje Komunalna Kasa Oszczędności Ujście, pow. Chodzież. (9827

Skład
kolonjalny z towarem urządzeniem, mieszkaniem tanio na sprzedaż. Wiad w filji Dziennika. (F5562

Skład
kolonj., delik. przy głównej ulicy z przyległem mieszkaniem 3 pokoje z kuchnią z powodu stosunków familijnych zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do filji Dz Bydg pod „Skład 3". (F5553

Interes
kolonjalny sprzedam korzystnie. Adres w Dzien. Bydg. 9892

Skład
z mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia, korzystnie na sprzedaż Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 9780

Restaurację
i kawiarnię sprzedam za 4500 zł do 1 maja z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa Toruń, ul. Mickiewicza 83. 9833

Skład
sprzętów kuchennych szkła i porcelany z przyległem mieszkaniem w centrum zaraz na sprzedaż. Oferty pod „Kuchenne" do filji Dz. Bydg. F5545

Sprzedam
piekarnię na wsi w okolicy przemysłowej z wiatrakiem i 12 mórg roli. Zgł. do Dz. Bydg. pod „9865". (9865

Jadalki
sypialki, bufety, biurka, maszyny do szycia, maszyny do pisania, lustra, garnitury pluszowe, zegar stojący, umywalki, kuchnie, szafy do rzeczy, biurka, łóżka 23 zł, spirale 12 zł, pierzyny 38 zł, szafonierki 45 zł, leżanki 48, kanapy 58 zł, bieliźniarki 21 zł, garnitur koszykowy 25 zł, stoły 15 zł, krzesła 7,50 zł, waga decymalna 25 zł, maszyna do sieczki rżnięcia 55 zł i dużo mebli pojedyńczych tanio na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom. 9900

Śliczna
palisandrowa szafka do srebra, kanapa, 2 fotele i rogowa kanapa (różowy jedwab), mahoniowa sypialnia, kuchnia na sprzedaż w Toruniu. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Toruń. 9921

Samochód
Fiat 501, w dobrym stanie sprzedam. Brzozowa 2, I p. 9799

2 rowery
tanio na sprzedaż. Podgórna 23 w składzie. 9569

Wyżeł
1½ roku, silny i ładny okaz na sprzedaż. I. Budziński, Jagiellońska 65/66 9876

Kuchnia
kompl. 120 zł, biurka nowe 95 zł sprzedam na raty. Sowińskiego 2. (9915

2 mocne
dwuletnie źrebaki tanio na sprzedaż. Dworcowa nr. 47. (F5543

Sprzedam
damsko-męski salon fryzjerski w pow. chodzieskim, kopal. złota. Of. skierować do Dz. Bydg. pod „Złoto". (9863

Wilki
młode prawdziwej rasy na sprzedaż. Pomorska nr. 24, Cukiernia. F5544

Kanapa
zielony plusz, na sprzedaż. Kordeckiego 1, 3 piętro pr. (9889)

Rolwóz
na parę koni sprzedam tanio. Zerull, mistrz kowalski Kwiatowa 2. F5271

2 wagony
kartofli, dobry gatunek i w mniejszych ilościach na sprzedaż. Struś, Pruszcz pow. Świecie. (9856

Sypialnia
malowana, modna, zaraz na sprzedaż. Podwale 14. 9901

Narzędzia
stolarskie oddam tanio. 30 hebli wycinanych, 24 ściskaczy, 5 dłótek gniazdowych i wózek ręczny o dwóch kołach. Gustaw Heyn, Wtelno pow. bydgoski. (9884

Pies
szpic na sprzedaż. Czerwińska, Zduny 2. F5567

Koń
średni 6 letni w łach korzystnie na sprzedaż. Jakubowski, Czyżkówko, ul. Przejazd 2. 9899

KUPNA

Majątków
ziemskich różnej wielkości dla poważnych reflektantów poszukuje Marjan Cink, Włocławek. (F4830

Kupię
kamienicę, wpłacę 100 000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. 9379

Do lodów
maszynę i wózek z daszkiem kupi Andrzejewski, Malborska 11. 9940

Poszukuje
się 1 lub 2 kompletne pierzyny na dwa łóżka. Oferty pod „Pierzyny" do filji Dzien Bydg. F5572

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznastwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2962

Mleczarza
jako kierownika do ręcznej mleczarni poszukuje zaraz. Spółdzielnia mleczarska w Stobnie. Odpisy świadectw prosimy nadesłać do zarządu mleczarni w Stobnie, poczta Raciąż pow. Tuchola. 8137

Kilku pomocników
gastronomicznych z małą kaucją, uczni kelnerskich, bufetowe z dłuższą praktyką, kucharkę pierwszorzędną z dobrem gotowaniem, służące do pomywania naczyń poszukuję. Zgł.: Kawiarnia „Ogród Teatralny", Bydgoszcz, Jagiellońska 70, codziennie od godziny 2—3 popoł. (9527

Nauczycielka
lub maturzystka potrzebna do przygotowania dziewczynki do 3 klasy gimnazjalnej. Zgłoszenia do hotelu Warszawskiego w Bydgoszczy, ul. Warszawska 16. (F5550)

Krawcy i krawcowe
do szycia płaszczy damskich zgłoszą się Stary Rynek 27, front II piętro. 9916

Pomocnika
fryzjerskiego dzielnego nie niżej lat 24 poszukuje zaraz lub później na 40% Maksymiljan Hoffmann, Inowrocław, Król. Jadwigi 30. 9841

Dzielny
pomocnik z branży kolonjalnej potrzebny zaraz. A. Tojka, Poznańska 27. 9890

Stolarzy
potrzebuję, Lipowa 2, stolarnia. 9888

2 blacharzy
dzielnych na stałą pracę przyjmę zaraz. Burzyński i Piasecki Jabłonowo Pom. 9437

Pianista
lub pianistka rutynowani z repertuarem lub bez potrzebny(a) natychmiast. Zgł. Hotel Centralny, Sępólno. (9868

Pierwszorzędnej
modystki na stałą posadę poszukuje Salon kapeluszy, Gdańska 19. (9887

Czeladnika
krawieckiego poszukuje. Poznańska 4, podwórze. 9920

Kamieniarz-rzeźbiarz
dzielny w swym zawodzie znajdzie stałą pracę. G. Wodsack, Dworcowa 79. 9914

Ucznia
do składu kolonjalnego i restauracji, z lepszej rodziny przyjmie Fa. W. Jesionowski, Pakość, Rynek 16. 9225

Ogrodnik
młody potrzebny. Kujawska 52. (9886

Potrzebni
zaraz: inteligentny uczeń, oraz dziewczyna do posyłek. A. O. Jende Gdańska 165. 9885

Szofer
żonaty, trzeźwy, dobrze polecony, potrzebny. Za pokój z kuchnią, musi żona przejąć uprzątanie biur Zgłoszenia pod „Szofer" Bydgoszcz, skrytka pocztowa nr. 81. 9938

Dzielnego
pomocnika krawieckiego na duże i małe sztuki zaraz poszukuję, Dworcowa 9 w podwórzu I. piętro prawo. F5563

Służący
kawaler, pilny, uczciwy, potrzebny do miasta. Zgł. pod „Służący" Bydgoszcz, skrytka pocztowa nr. 81. 9939

Krawcowa
domowa, która reperuje także bieliznę potrzebna. Budzińska, Jagiellońska nr. 65/66. (9905

Potrzebna
zaraz dla hotelu kucharka, znająca się dobrze na prowadzeniu polskiej kuchni. Zgł. z podaniem pensji i odpis. świadectw przyjmuje hotel „Kaszubski Dwór", Kartuzy (Pomorze). (9861

Służąca
z gotowaniem do wszelkiej pracy domowej tylko z dobremi świadectwami może się zgłosić. Kasprowicz, Długa 14. 9898

Dziewczyna (9896
potrzebna do wszystkiego zaraz, najchętniej ze wsi. Burzyński, Dworcowa 87.

Dziewczynę
na przedpołudnie poszukuję. Fordońska 7, II ptr. prawo. F5552

Służąca
do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłoszenia firma Chamski, Pomorska nr. 1. F5551

Chłopiec
który ma chęć wyuczyć się stolarstwa potrzebny. Szymański, mistrz stolarski, Chwytowo 16. (9907

Uczennica
do perfumerji oraz uczeń fryzjerski może się zgłosić. I. Budziński, Jagiellońska 65/66. 9877

Uczennica
do składu rzeźnickiego może się zgłosić. Pokora, ul Długa 14. (9891

Dziewczyna (F5557
z samodzielnem gotowaniem od 1 maja potrzebna. Pomorska 57, interes.

Kucharka
znająca o ile możności polską kuchnię potrzebna od 1 maja do restauracji w Kartuzach Pom. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kartuzy". (9928

Kucharka
samodzielna z dobremi świadectwami potrzebna od 1. V. albo od 15. V. 1929. Zgł. Hotel Wiktorja, Toruń. (9933

Służąca
do kuchni i wszelkiej pracy domowej zaraz potrzebna. Skrętowa, Jezuicka nr. 6. 9906

POSADY POSZUKUJĄ

Kelner
poszukuje posady zaraz, miejscowość obojętna, bez kaucji. M. Biniakowski, Nakło, Ogrodowa 39 (F5470

Wdowa
po urzędniku w średnim wieku szuka posady gospodyni domu u samotnego starszego pana. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „E.M." (F5547

Panienka
skromna, uczciwa, znająca robótki ręczne i trochę szycia poszukuje posady do dzieci. Łask. zgł. M Dulówna, Ostrowo, p. Wierzchosławice, p. Inowrocław. 9776

Dwie kuzynki
krawcowa i kucharka znająca kuchnię warszawską poszukują posady najchętniej do jednego domu Zgł. do filji Dziennika Bydg. pod „Kuzynki". (F5571

Książkowy
siła samodzielna, pewny w zestawieniu bilansu, poszukuje posady od 1. V. lub później. Łask. zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „T. F." (9918)

Nauczycielka
wychowawczyni poszukuje posady do dzieci od lat 5-ciu, zna metodę freblowską może się zająć wychowaniem i nauką klas niższych. Zgł. do Dz Bydg. pod „N-wychowawczyni". 9893

Emerytowany
wojskowy lat 38, sumienny, pracowity, poszukuje posady do kina lub teatru, przedsiębiorstwa fabrycznego lub biurowego, za skromnem wynagrodzeniem, ewentualnie woźnego lub powozego. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Emeryt 9872". 9872

Podręczna
poszukuje pracy u krawca lub krawcowej o 1 maja. Łaskawe zgłoszenia uprasza ul. Kościuszki nr. 43. F5573

Emerytowany
funkcjonarjusz państwowy poszukuje posady woźnego, magazyniera, portjera, dozorcy, kontrolera, stróża, lub polowego na majątku Adres wskaże Dz. Bydg. 9932

DZIERŻAWY

Warsztat ślusarski
z narzędziami jest od 15 maja b. r. w dużej wsi kościelnej do wydzierżawienia za odpowiednią kaucją, kolej w miejscu. Zgł. przyjmuje Weronika Bielińska, Lubichowo. 9578

Lokal
obszerny, wielkie okna, rynek, mieszkanie wydzierżawi Masłowski Solec Kujawski, Księgarnia. 9820

Skład (9859
z mieszkaniem do wydzierżawienia zaraz. A. Sperkowski, Koronowo.

Piekarnia
w pełnym biegu tanio do wydzierżawienia. Oferty do Dz. Bydg. pod „Bieg". 9875

Ogród
wydzierżawię mórg ziemi. ul. Nakielska 57, właściciel. 9882

Wydzierżawię
ubikację przemysłową 8×5 i garaż otwarty 10×6 górą oszklony, elektryczność zaprowadzona na siłę i światło. Grudziądzka 4. (9895

Ubikacja (9894
około 115 □ mtr. do wynajęcia. Kordeckiego 15.

1.200 mórg
jeziora zarybionego wydzierżawię, do objęcia 12 tysięcy zł. Zgł. Kieliszek i Łomżyński, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (F5560

Dzierżawy
2000, 1500, 900 mórg. Zgłoszenia: Bydgoskie biuro pośrednicze. Dworcowa 50. (9910)

MIESZKANIA

Mieszkania
słonecznego na I. lub II. piętrze w centrum, 5 lub 6 pokoi poszukuje dyrektor firmy naftowej. Warunki korzystne. Oferty pod „Nafta" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F5569

Poszukuję
mieszkań 1, 2 i 3 pokojowe, dzierżawa według ugody z góry. Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33, narożnik Dworcowej. (9913

2—3 pokoje
z kuchnią na I ptr. bez komfortu, w nowej willi obok lasu sosnowego, czynsz roczny zgóry 800 do 1200 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Czyżkówko". 9934

Zamienię
3 pokoje z kuchnią, tania dzierżawa, na 2—3 pokoje z kuchnią. Jasna 10, parter prawo. (9883

POKOJE

Wspólny
pokój do wynajęcia z całem utrzymaniem. Zgł. pomiędzy 7 i 9 wieczorem. Nakielska 3, parter praw. 9485

Wspólny
pokój dla pana tanio wynajmę. Garbary 24, I. lewo. 9881

Pokój
umebl. dla solidnego pana z utrzymaniem od 1. V. do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, 3 piętro. F5548

Pokój
lepszy umebl. do wynajęcia. Bernardyńska 10, II ptr. lewo. F5546

Pokój
z utrzymaniem i pianinem do wynajęcia. Błonia 2, II ptr. lewo. (9857

Pokój
do wynajęcia od 1. 5., ul. Chrobrego 18, parter lewo. F5555

Pokój
do wynajęcia. Gdańska nr. 107. F5570

Pokój
z utrzymaniem dla 2 osób. Świętojańska 1, II piętro prawo. (F5558

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia od 1. 5. Głowacki, Malborska 8. 9908

RÓŻNE

Głuchota uleczalna!
Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki, koło Krakowa. 26846

Wspólnika
przyjmie Hurtownia piwa Fabryka Wód Mineralnych w biegu. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „2500". (F5565

Poszukuję
wspólnika lub wspólniczki samotnej osoby, do otwarcia składu bławatnego z kapitałem 5.000—8.000 zł w mieście powiatowem na Pomorzu. Fachowość nie konieczna. Oferty pod „Samotny 5—8". (F5549

W dniu
20/XII. 28 jadąc z Brodnicy do Grudziądza zostawiłem teczkę zawierającą 4 weksle, wystawca Leonard Olejniczak, Kcynia na 35 zł płatny 5. I., 35 zł 5. III., 35 zł 5. IV., 35 zł 5. V. oraz inne rzeczy. Znalazcę proszę zwrócić za wynagrodzeniem Kuperwasser, Bydgoszcz, Hetmańska 7, u p. Goldberg, weksle unieważniam. (9878

Papiery
wojskowe na nazwisko Władysław Piotrowski, Grzybno, unieważniam. F5568

MATRYMONJALNE

Panna (9903
lat 34, przystojna, miła, z dobrej rodziny, posiada 10.000 zł umeblowanie do 4 pokoi, szuka towarzysza życia, kupca, urzędnika lub oficera. Zgł. upr. do Dz. Bydg. pod „Lucyna"

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 20-go bm. o godzinie 10¾ przed południem moja najukochańsza żona, moja nigdy niezapomniana kochana matka, nasza córka i siostra

ś. p. z Dąbrowskich

Gertruda Klein

przeżywszy lat 28.

W ciężkim smutku pogrążeni

Karol Klein z synem Udo
Rodzina K. Dąbrowskich.

Berlin, Bydgoszcz, dnia 22 kwietnia 1929.
Pl. Poznański 4

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24-go kwietnia b. r. o godzinie 4-tej po południu z kostnicy nowego cmentarza kat. (9880

†

Dnia 19 kwietnia r. b. o godzinie 15.30 zasnął w Bogu po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż śp.

Kazimierz Friedel

asesor kolejowy

W ciężkim smutku pogrążona

Żona i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godzinie 16 z domu żałoby, ul. Siemiradzkiego 9 na stary cmentarz. (9873

†

Dnia 19 kwietnia o godzinie 15.30 zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kolega śp.

Kazimierz Friedel

asesor Polskich Kolei Państwowych.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy Wydziału Kontroli Dochodów Dyrekcji Gdańskiej.

Pogrzeb dnia 23 b. m. o godzinie 16 z domu żałoby, ul. Siemiradzkiego 9, na stary cmentarz. (9874

Czas nadszedł!

Umożliwiam każdemu

Kupno nagrobków

przez moje dotąd niedoścignione

niskie ceny
dobrą robotę
i łatwe spłaty.

8151)

G. WODSACK

mistrz rzeźbiarsko-kamieniarski.

Najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod fachowem kierownictwem

Założ. 1897 **Dworcowa 79** Telefon 651

ASTMA - ZAPALENIE OSKRZELI

Żądajcie bezpłatnie broszury pouczającej Nr. 9.

Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk 255. (9868

BORZECHOWO

POW. STAROGARDZKI - PÓŁNOCNE POMORZE

Znakomite letnisko w puszczy tucholskiej

położone wśród lasów, jezior i ogrodów. Pensjonat z dwudziestu pokoi — komunikacja autobusowa — światło elektryczne. Zgłoszenia przyjmuje **Gustaw Steiniger, Borzechowo,** powiat Starogard (Pomorze). (9501

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 23. 4. 29 o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał przy **ul. Śniadeckich 19** w firmie **„Rawa"** najwięcej dającemu za gotówkę

2 nowe centryfugi.

9913) **Malak,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

Wapno

świeże nadeszło.

August Appelt

materjały opałowe i budowlane

Naruszewicza 5. Tel. 109. 9493

TAPETY

Pomorska 8. 56305

Wózki

dziecięce

w różnych cenach

A. Hensel

Dworcowa 97. Tel. 193 i 403.

8632

Losy I. klasy

19-tej Polskiej Loterji Państwowej

Główna wygrana 750 000 zł.

Co drugi los wygrywa.

Ciągnienie 23 i 24 maja b. r.

Cena losu 1/1 zł 40.—, 1/2 losu 20,— zł, 1/4 losu 10.— zł są do nabycia w kolekturze

Fa. Paweł Kasch

Gniezno, Tumska 5.

P. K. O. Poznań 207907

telefon 200.

Losy wysyłam za zaliczką lub po odebraniu gotówki. 9668

Na raty

miesięcznie **18 zł.**

pierwsza wpłata 36 zł.

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
4201

2 mocne

konie robocze

sprzeda 9809

„Impregnacja",
Bydgoszcz,
Jagiellońska nr. 17.

Papier

gazetowy

kupuje stale 6287

F. Kreski

Bydgoszcz, Gdańska 7, Telef. 1437.

Sprzedaż drewna.

Nadleśnictwo Państw. Szarłata

sprzeda w drodze submisji w dniu **30 kwietnia 1929 r.**

275,39 m³ dłużyc sosnowych, 941,49 m³ dłużyc świerkowych, 202 sztuk drągów rusztunkowych i 595,29 m³ kopalniaków.

Bliższe szczegóły zostały podane w czasopiśmie „Przemysł i Handel Drzewny" Warszawa. (9913

KONIE

nadające się do pojazdów luksusowych oraz towarowych, wielkość 1,70, dobrana para, mniejwięcej 6-letnie dobrze nieżdżone i niepłochliwe, pewno ciągnące i bez wad, **kupię.** (9692

ANTONI PILIŃSKI - BYDGOSZCZ

NAJWIĘKSZA W POLSCE FABRYKA MUSZTARDY

Telef. nr. 407 i 1395.

Pilsner Urquell *polecane przez lekarzy wszystkich krajów*

Wyszynk specjalny: Bratwurstglöckel. (9154

ZUPEŁNE WYLECZENIE

Gazeta Polska w Paryżu podaje obszerny artykuł o skuteczności preparatu **„KALEFLUID"**, uzdrawiającego w chorobach nerwowych, niemocy płciowej, artretyzmu, reumatyzmu, kataru żołądka, kamieni żółciowych i tuberkulozy. Na żądanie wysyłamy każdemu **bezpłatnie** numer Gazety Polskiej z wyczerpującym artykułem o zupełnem wyzdrowieniu zapomocą prepatatu „KALEFLUID".

Niech każdy cierpiący natychmiast napisze kartę lub list w języku polskim z dokładnym swoim adresem do:

Mr. B. E. ANDRAL
81, Rue Turbigo, Paris.

Powyższy adres wyciąć i nalepić na karcie lub kopercie. Na kartę należy nalepić znaczków pocztowych za 30 gr., na list za 50 gr. (9870

Wszelkie gatunki

kasz jęczmiennych

polecają w ładunkach wagonowych oraz drobnych

Zakłady Rolniczo-Przemysłowe w Kruszwicy Sp. Akc.

Tel. nr. 17, 23 i 49. Adres telegr.: „ROLPRZEM".

(9929

Majętność Lisnowo-Zamek

pow. Grudziądz

poleca do siewu:

orygin. jęczmień HEIL FRANKEN
I. ods. owies SVALÖFs LIGOWO

Ziemniaki:

orygin. v. Stiegler WOHLTMANN 34
I. odsiew MODELL
starszy ods. MODROW PREUSSEN-INDUSTRIE

uznane przez Pomorską Izbę Rolniczą.
Zapytanie i zamówienie także przyjmuje
POSENER SAATBAUGESELLSCHAFT T. z o. p. POZNAŃ
Zwierzyniecka 13. (9931

Polecam dziennie świeże (9212

wszelkie wyroby mleczarskie

Przyjmuję wszelkie zlecenia na dostawę

mleka, masła, sera i śmietany

Mleczarnia Diethelm Nast. Alojzy Knuth

Bydgoszcz, Piotra Skargi 4. Tel. 2226.

Młodsza książkowa

z ładnym charakterem pisma, umiejąca dobrze liczyć, **natychmiast poszukiwana.** Oferty z fotografją skierować pod „Biegła - 500" do Dziennika Bydg. (9639

Poważne Tow. Akc. w Bydgoszczy poszukuje

książkowej-biuralistki

dokładnie obeznanej z wszelkiemi pracami biurowemi. Zgłoszenia z dołączeniem krótkiego życiorysu, kopjami świadectw, fotografji i podaniem wymag. pensji należy skierować pod „1001" do **„Par" - Bydgoszcz,** ulica Dworcowa 72. (9935

Stenotypistki z znajomością stenografji polskiej i niemieckiej oraz dłuższą praktyką **poszukuje się natychmiast** na stałą posadę. Zgłoszenia z świadectwami, fotografją i podaniem warunków uprasza się skierować pod „Z. P." do **biura ogłoszeń „Par" - Bydgoszcz, Dworcowa 72.** (9936

Młodszego

karmelkarza

oraz samodzielnego

laboranta

obeznanego z drażekami poszukuje 9774

„KAMA", Bydgoszcz, Zduny 13, Tel. 1410.

Portjer hotelowy

(numerowy) od 1 maja poszukiwany. (9748

Hotel „Gelhorn",

Bydgoszcz, Dworcowa 38/39

Uczeń

z lepszem wykształceniem szkolnem może się zgłosić do hurtowni bławatów

Stary Rynek 29.

9796

Służącą

czystą i sumienną poszukuje natychmiast 9897

M. Kruczyńska, ul. Grunwaldzka 142.

Ceny ogłoszeń. 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.